VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 13)**

z dnia 27 kwietnia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 13)

27 kwietnia 2016 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– propozycje tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na rok 2017,

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat działań podejmowanych przez Zespół do Spraw Ochrony Praw Człowieka w latach 2013–2015,

– informację Ministra Sprawiedliwości na temat spraw z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych prowadzonych w jednostkach organizacyjnych prokuratury w latach 2013–2015,

– informacje Związku Ukraińców w Polsce oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat profanowania i niszczenia upamiętnień związanych z mniejszością ukraińską w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz **Anna Wilanek-Kińska** zastępca dyrektora Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Wiesława Kostrzewa-Zorbas** radca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Dariusz Romańczuk** prokurator w Departamencie Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej, **Marcin Sośniak** naczelnik Wydziału Praw Migrantów i Mniejszości Narodowych Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, **Maria Kobierska** doradca techniczny w Departamencie Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Mykoła Jarmoluk** radca Ambasady Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej, **Piotr Tyma** prezes Związku Ukraińców w Polsce wraz ze współpracownikami, **Galina Szczygieł** przewodnicząca Stowarzyszenia „Rosyjski Dom", **Roman Antonowicz** wiceprzewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus** i **Teodozja Nojszewska-Łasicka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu. Stwierdzam kworum. Wobec tego otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Chciałam powitać wszystkich uczestników naszego posiedzenia, w szczególności panie posłanki i panów posłów, jak również przedstawicieli ministerstw i naszego rządu. Serdecznie witam pana prokuratora Dariusza Romańczuka z Prokuratury Krajowej. Witam pana Józefa Różańskiego dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych wraz z innymi przedstawicielami ministerstwa. Witam również pana Piotra Tymę prezesa Związku Ukraińców w Polsce, jak również przedstawicieli innych mniejszości etnicznych.

Proszę państwa, porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje cztery punkty. Pierwszy punkt to jest rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej

Izby Kontroli na rok 2017. Po drugie, mamy informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat działań podejmowanych przez Zespół do Spraw Ochrony Praw Człowieka w latach 2013–2015. Mamy również informację Ministra Sprawiedliwości na temat spraw z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych prowadzonych w jednostkach organizacyjnych prokuratury w latach 2013–2015. Po czwarte, mamy informację Związku Ukraińców w Polsce na temat profanowania i niszczenia upamiętnień związanych z mniejszością ukraińską w Polsce. Proponuję, abyśmy najpierw zrealizowali temat pierwszy, potem zaś trzy tematy połączyli. Wysłuchamy więc informacji, po czym po przedstawieniu informacji podejmiemy dyskusję na przewidziany temat.

Szanowni państwo, w związku z pismem Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 kwietnia w sprawie zgłaszania przez komisje sejmowe propozycji tematów do planu pracy NIK na 2017 r., Komisja rekomenduje podjęcie przez NIK szczegółowej kontroli dotychczasowej realizacji i efektywności Programu integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014–2020 na terenie województwa małopolskiego, ze szczególnym uwzględnieniem środków wydatkowanych przez organy samorządu terytorialnego.

Czy ktoś z państwa posłów ma jakieś uwagi na naszej rekomendacji? Jeżeli nie i nie ma głosów sprzeciwu, to uważam, że przyjmujemy tę rekomendację. Przekazujemy do NIK temat, którym nasza Komisja jest zainteresowana.

Teraz od razu, proszę państwa, przechodzimy do następnych punktów naszego posiedzenia. Na wstępie prosiłabym o informację Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat działań podejmowanych przez Zespół do Spraw Ochrony Praw Człowieka. Bardzo prosimy. Może pani od razu przedstawi się i przekaże nam informację.

Zastępca dyrektora Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Anna Wilanek-Kińska:

Dzień dobry. Nazywam się Anna Wilanek-Kińska. Jestem zastępcą dyrektora Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków MSWiA. Zostałam upoważniona do udzielenia informacji w tym zakresie, więc pozwolę sobie szanownemu państwu je przedstawić.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Gdyby pani trochę bliżej przysunęła mikrofon, bo słabo słyszalna, niestety, jest pani, więc bardzo prosimy...

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Anna Wilanek-Kińska:

Czy teraz lepiej? Przeciwdziałanie przypadkom przestępstw z nienawiści, czyli przestępstwom, których podłożem są uprzedzenia o charakterze rasowym, narodowościowym, etnicznym czy też wyznaniowym, jest bardzo istotnym aspektem działalności MSWiA. Działania w tym zakresie realizowane są przez funkcjonujący w strukturze Departamencie Kontroli, Skarg i Wniosków MSWiA Zespół do Spraw Ochrony Praw Człowieka. Zespół ten został utworzony w 2011 r. na bazie istniejącego od 2004 r. Zespołu Monitorowania Rasizmu i Ksenofobii.

W interesującym Wysoką Komisję okresie Zespół do Spraw Ochrony Praw Człowieka podjął szereg różnorodnych działań, których celem było przeciwdziałanie temu negatywnemu zjawisku, jakim są przestępstwa z nienawiści. Prowadzony był stały monitoring tych przypadków, zaś system gromadzenia danych na ich temat został w istotny sposób udoskonalony.

Dzięki opracowanemu we współpracy z Komendą Główną Policji nowemu modelowi zbierania danych o przestępstwach z nienawiści przez Policję i przekazywaniu ich do zespołu, zespół dysponuje kompletną bazą danych o przestępstwach i postępowaniach, które były w tym zakresie prowadzone. Dzięki temu powstawać mogą wiarygodne i wieloaspektowe analizy dotyczące zjawiska przestępczości z nienawiści w Polsce. Jednocześnie od wielu lat zespół podejmował działania mające na celu jak najlepsze przygotowanie funkcjonariuszy Policji do ścigania takich przestępstw. W całej Policji prowadzone są szkolenia w zakresie przeciwdziałania i zwalczania przestępstw z nienawiści. Dodatkowo organizowane są szkolenia specjalistyczne dla funkcjonariuszy komórek dochodzeniowo-śledczych służby kryminalnej, dotyczące różnych aspektów ścigania tego typu przestępstw. Aby efektywnie zwalczać przestępstwa z nienawiści, trzeba jednak nie tylko rozwijać kompetencje policjantów w ich ściganiu, lecz także doprowadzić do zgła-

szania ich przez ofiary. Dlatego też zespół podejmuje działania mające na celu skłonienie osób poszkodowanych przestępstwami do zgłaszania ich organom ścigania.

W ramach tych działań wspomnieć należy przede wszystkim o projekcie pod nazwą „Imigranci wobec przestępstw z nienawiści – czyli jak skutecznie dochodzić swoich praw". W ramach projektu przeprowadzona została kampania informacyjna, której celem było przekazanie osobom narażonym na ten rodzaj przestępstw wiedzy na temat obowiązującego w Polsce prawa w zakresie problematyki przestępstw z nienawiści, a także informacji o tym, jakie działania mogą oni podjąć w związku z doświadczeniem takich zdarzeń. Jednocześnie kampania miała na celu zachęcenie do zgłaszania przestępstw z nienawiści organom ścigania, a także zwrócenie uwagi całego społeczeństwa na to zagadnienie. Projekt spotkał się z pozytywnym odbiorem beneficjentów i podmiotów działających w obszarze przeciwdziałania przestępstwom z nienawiści. Jednocześnie dzięki projektowi udało się zbudować szeroką sieć kontaktów z organizacjami reprezentującymi społeczności mniejszościowe. Dialog z tymi organizacjami kontynuowany był w ramach kolejnych działań zespołu.

W listopadzie 2014 r. odbyła się konferencja z udziałem organizacji pozarządowych z całej Polski oraz przedstawicieli instytucji krajowych i międzynarodowych zajmujących się ochroną praw człowieka, której efektem było wypracowanie propozycji dalszych wspólnych działań mających na celu przeciwdziałanie zjawisku rasizmu i ksenofobii. W następstwie projektu utworzono zespół roboczy do spraw przeciwdziałania przestępstwom z nienawiści z udziałem społeczności narażonych na tego typu przestępstwa, Zespołu do Spraw Ochrony Praw Człowieka i przedstawicieli Policji. Zespół roboczy powstał zgodnie z postulatem środowisk mniejszościowych w celu ułatwienia komunikacji pomiędzy MSWiA a tymi grupami oraz wypracowania i wdrożenia konkretnych działań nakierowanych na efektywne przeciwdziałanie przestępstwom z nienawiści.

W ramach realizacji swoich zadań Zespół do Spraw Ochrony Praw Człowieka regularnie współpracuje z krajowymi i międzynarodowymi podmiotami, które działają w obszarze ochrony praw człowieka. Dzięki temu może czerpać wiedzę o dobrych praktykach proponowanych przez organizacje międzynarodowe lub stosowanych przez inne kraje członkowskie Unii Europejskiej czy Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), a także przedstawiać informacje o działaniach podejmowanych przez resort spraw wewnętrznych w zakresie tutaj omawianym.

Szczegółowe dane na temat działań zespołu otrzymali państwo w pełnej informacji. Jeżeli natomiast będą pytania, służymy wyjaśnieniami dodatkowymi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałam właśnie zwrócić państwu posłom uwagę na to, że te materiały są na iPadach, więc można do nich sięgnąć. Myślę, że zapoznali się państwo z tym, szczególnie ze statystykami, które są porażające, jeżeli się weźmie pod uwagę czas, o którym mówimy, czyli 2–3 lata, prawda? Widać, jak bardzo wzrosła liczba przypadków, o których mówimy. No, po prostu to, co się dzieje i czym to grozi w przyszłości, to jest się nad czym nie tylko zastanawiać, ale podejmować jeszcze coraz to nowsze kroki.

Teraz poprosimy pana prokuratora o przedstawienie danych statystycznych gromadzonych przez prokuraturę w zakresie przestępstw ściganych z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych. Bardzo proszę, panie prokuratorze.

Prokurator w Departamencie Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej Dariusz Romańczuk:

Dziękuję. Nazywam się Dariusz Romańczuk. Pracuję w Prokuraturze Krajowej w Departamencie Postępowania Przygotowawczego. Do moich dodatkowych obowiązków należy nadzór nad przestępstwami ściganymi z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych.

Chciałem teraz państwu przedstawić garść danych statystycznych dotyczących lat 2013–2015. Przestępstwa z nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych i wyznaniowych są szczególnym zainteresowaniem Prokuratury Krajowej. Departament Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej, a wcześniej Biuro Postępowania Przygotowawczego, od 2004 r. prowadzi różnego rodzaju działania związane z przeciwdziałaniem przestępstwom z nienawiści rasowej, wyznaniowej,

narodowościowej, etnicznej lub z powodu bezwyznaniowości. Ich celem jest zwiększenie skuteczności wykrywania sprawców tego rodzaju przestępstw i niezwłoczne postawienie ich przed sądem.

Działania te początkowo związane były z realizowaniem przez prokuraturę zadań nałożonych przez Krajowy program przeciwdziałania dyskryminacji rasowej, ksenofobii i związanej z nimi nietolerancji na lata 2004–2009. Najpierw w Prokuraturze Krajowej, następnie w Prokuraturze Generalnej program ten był realizowany w zakresie zadania pod nazwą „Upowszechnianie informacji statystycznych dotyczących wyników postępowań i orzeczeń sądowych z zakresu dyskryminacji rasowej, ksenofobii i związanej z nimi nietolerancji”. Zadanie to było traktowane jako stałe. W celu jego realizacji zlecono stałe monitorowanie przez prokuratury okręgowe spraw o przestępstwa popełnione na tle rasowym i etnicznym poprzez obejmowanie ich nadzorem służbowym w celu wyeliminowania pochopnego odmawiania wszczęcia postępowań przygotowawczych lub ich umarzania z powodu znikomej społecznej szkodliwości tych czynów, nadto okresowe badania przez prokuratury apelacyjne spraw tej kategorii zakończonych odmową wszczęcia postępowania przygotowawczego lub umorzeniem oraz dokonywanie oceny zasadności tych decyzji, a następnie przedstawianie w Biurze Postępowania Przygotowawczego informacji o wynikach badania i podjętych działaniach.

W wyniku wykonania powyższego zalecenia sprawy o przestępstwa popełniane z motywów rasowych są obejmowane zwierzchnim nadzorem służbowym bądź też monitoringiem prokuratur nadrzędnych, zaś prokuratury apelacyjne (obecnie regionalne) systematycznie co pół roku badają wszystkie sprawy zakończone prawomocnymi orzeczeniami o odmowie wszczęcia postępowania bądź jego umorzeniu i przesyłają do Departamentu Postępowania Przygotowawczego informacje na temat spraw prowadzonych w jednostkach organizacyjnych prokuratur im podległych ze wskazaniem, czego one dotyczą, w jaki sposób zostały zakończone, czy sprawy były przedmiotem badań ze strony prokuratur nadrzędnych i jakie były wyniki ich kontroli w ramach nadzoru, a także czy w danym okresie zapadły w tej kategorii spraw orzeczenia sądowe i jakie były to orzeczenia. Dane te następnie są analizowane w Departamencie Postępowania Przygotowawczego przez prokuratora, którego dodatkowym zadaniem jest podejmowanie działań karnych i pozakarnych prokuratury w zakresie naruszeń wolności, nawoływania do nienawiści rasowej, wyznaniowej, etnicznej, narodowościowej lub z powodu bezwyznaniowości. Prokurator ów w zakresie tych zadań sporządza ogólny wykaz spraw zawierający także podsumowanie wskazujące na sposób realizacji przez prokuratury nałożonych na nie zadań. Ocena Departamentu Postępowania Przygotowawczego w przypadku nadesłanych informacji wraz z uwagami i spostrzeżeniami dotyczącymi występujących w sprawach nieprawidłowości i błędów, które należy wyeliminować, jest z kolei przekazywana prokuratorom regionalnym do wiadomości wszystkich jednostek prokuratury w kraju w celu ich wykorzystania w bieżących pracach i w szkoleniach prokuratorów.

W dniu 26 lutego 2014 r. ówczesny Prokurator Generalny wydał wytyczne w zakresie prowadzenia przez prokuratorów postępowań o przestępstwa z nienawiści. Celowość wydania owych wytycznych wynikała z konieczności ujednolicenia praktyki w zakresie sposobu prowadzenia postępowań karnych o przestępstwa popełnione na szkodę grupy osób albo poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej albo ze względu na jej bezwyznaniowość. Zgodnie z wytycznymi Prokuratora Generalnego Departament Postępowania Przygotowawczego prowadzi stały monitoring spraw o przestępstwa z nienawiści, w ramach którego na koniec każdego półrocza przedstawia Prokuratorowi Generalnemu sprawozdanie z badań prawidłowości prowadzenia postępowań karnych w tej kategorii spraw. Sprawozdanie to kierowane jest do podległych jednostek organizacyjnych prokuratury wraz z zaleceniami merytorycznymi wydanymi niezwłocznie po jego sporządzeniu.

Zaznaczyć należy, iż wyciągi ze sprawozdań sporządzonych w tutejszym departamencie są publikowane na stronie internetowej Prokuratury Krajowej. Każdy zainteresowany może dzięki temu zyskać wiedzę na temat liczby prowadzonych w prokuraturach w danym okresie postępowań oraz osób, którym przedstawiono zarzuty i osób,

przeciwko którym skierowano akty oskarżenia, stosowanych środków zapobiegawczych, spraw umorzonych i podstaw tych decyzji, spraw zakończonych w inny sposób, odmów wszczęcia, spraw objętych zwierzchnim nadzorem służbowym i spraw, w których decyzje o umorzeniu lub odmowie wszczęcia zostały zaskarżone, jak również inne ważne informacje. Jeśli chodzi o dane statystyczne na koniec roku 2015, informacja ta jeszcze nie została zamieszczona na stronie Prokuratury Krajowej. Stanie się to w najbliższych dniach.

Zanim zostaną przedstawione dane statystyczne za lata 2013–2015, pragnę zaznaczyć, iż Departament Postępowania Przygotowawczego nie gromadzi informacji statystycznych w zakresie przestępstw popełnianych na szkodę członków mniejszości narodowych i etnicznych w rozumieniu ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym.

Ze sprawozdania sporządzonego za 2013 r. wynika, iż ogółem w roku 2013 prowadzonych było 835 postępowań, z czego 719 było nowymi postępowaniami. Na koniec 2013 r. 128 spraw pozostało w toku, zakończono natomiast 707 postępowań, z czego 111 spraw zostało zakończonych skierowaniem aktów oskarżenia przeciwko 174 osobom, w 5 sprawach skierowano wnioski do sądu o warunkowe umorzenie postępowania, w 126 sprawach odmówiono wszczęcia postępowania, 443 sprawy zostały umorzone.

Liczba postępowań prowadzonych w prokuraturach, których przedmiotem były przestępstwa na tle rasowym, w porównaniu do lat ubiegłych, w 2013 r. zdecydowanie się zwiększyła. Zarejestrowano bowiem w tym okresie 719 nowych postępowań, kontynuowano zaś pozostałych 116 spraw z wcześniejszego okresu. Dla porównania zaznaczyć należy, iż w całym roku 2006 łącznie prowadzono jedynie 60 postępowań w tym zakresie, w roku 2007 były 62 takie postępowania, w roku 2008 – 123, w roku 2009 prowadzono 166 postępowań, w roku 2010 – 182. Dalszy wzrost następuje w roku 2011, gdy mamy już 323 postępowania, zaś w roku 2012 – 473 postępowania. Liczba nowych postępowań prawie pięciokrotnie powiększyła się w porównaniu do roku 2010 i była ponad dwuipółkrotnie większa niż w całym roku 2011 oraz dwukrotnie większa niż w roku 2012.

Wykrywalność sprawców tego rodzaju przestępstw, niestety, zmniejsza się od roku 2009. Gdy w roku 2007 skuteczność ta była na poziomie 40%, to już w roku 2008 mieliśmy skuteczność jedynie na poziomie 27%, w roku 2009 – 18%, w roku 2012 było to 26%, natomiast w roku 2013, w którym prowadzono 835 postępowań, gdzie zarzuty postawiono 157 osobom, skuteczność ta wyniosła jedynie 18,8%. Zdecydowanie zwiększyła się liczba spraw umorzonych z powodu niewykrycia sprawców. W roku 2013 taką podstawę umorzenia wskazano łącznie w 298 postępowaniach, co stanowiło ponad 42% spraw zakończonych w prokuraturach na terenie całego kraju.

W 2013 r. proporcjonalnie zmniejszyła się też liczba kierowanych aktów oskarżenia. Wyniosła ona 111 aktów oskarżenia i 5 wniosków o warunkowe umorzenie postępowania, co stanowiło 16,4% spraw zakończonych w tym okresie.

Na 835 postępowań prowadzonych w roku 2013 aż 253, tj. ponad 30% prowadzonych spraw, dotyczyło przestępstw popełnionych z wykorzystaniem Internetu, 4 sprawy dotyczyły publikacji książkowych i prasowych, 33 sprawy dotyczyły przestępstw związanych z zachowaniem kibiców i sportowców na zawodach sportowych, 15 spraw dotyczyło wydarzeń związanych z organizowaniem manifestacji i zgromadzeń, natomiast 218 spraw, tj. ponad 26%, dotyczyło rasistowskich napisów, czyli tzw. graffiti, na murach, budynkach, ogrodzeniach.

Z przedstawionych za 2013 r. informacji o postępowaniach wynika, iż motywem działania sprawców w tych sprawach była przynależność osoby lub grupy osób do następujących grup narodowościowych, rasowych, etnicznych, wyznaniowych. Jeśli chodzi o osoby narodowości żydowskiej, było prowadzonych 199 postępowań. Osoby rasy czarnej – 95 postępowań, Romowie – 62 postępowania, Arabowie – 30, muzułmanie – 85, Ukraińcy – 8, Polacy – 9, Niemcy – 10, Turcy – 10, Rosjanie – 19, Łemkowie – 2 postępowania, Ormianie – 2 postępowania, Litwini – 4 postępowania.

Z analizy zachowań sprawców tych przestępstw wynika, iż najczęściej mieliśmy do czynienia z sytuacjami znieważenia osób z powodu przynależności narodowej, etnicznej, rasowej (były to aż 332 postępowania), nawoływania do nienawiści na tle różnic

narodowościowych, etnicznych, rasowych (było 316 takich postępowań), propagowania ustroju faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (204 postępowania). Odnotowano też groźby (74 postępowania). Odnosząc się do kwalifikacji prawnych czynów, najczęściej sprawy prowadzone w roku 2013 dotyczyły przestępstw z art. 256 § 1 Kodeksu karnego (było to aż 461 postępowań), art. 257 k.k. (332 postępowania), art. 119 k.k. (102 postępowania), art. 288 § 1 k.k. (99 postępowań), art. 256 § 2 k.k. (28 postępowań).

W tym miejscu wskazać należy, iż w całym 2012 r. najwięcej spraw dotyczyło kwalifikacji z art. 257 k.k., z art. 256 k.k. były 193 sprawy, z art. 119 k.k. było tych spraw 51. Porównanie tych danych wskazuje, iż wzrasta liczba spraw o przestępstwa z użyciem przemocy i groźby oraz o pobicie. W roku 2012 prowadzono 51 spraw o przestępstwa z art. 119 k.k., odnośnie do art. 190 § 1 k.k. było tych 20 spraw, zaś odnośnie do art. 158 § 1 k.k. 10 spraw. Natomiast w roku 2013 były prowadzone 102 sprawy o czyny z art. 119 k.k., a więc dwukrotnie więcej niż w roku 2012.

W roku 2013 zapadło 61 orzeczeń sądowych w sprawach skierowanych z aktami oskarżenia. W 53 sprawach zapadły wyroki skazujące wobec 87 osób. Wobec 9 osób postępowanie zostało warunkowo umorzone. Z kolei w stosunku do 7 osób zapadły wyroki uniewinniające.

Ze sprawozdania statystycznego sporządzonego za rok 2014 wynika, że ogółem w tym roku prowadzonych było 1365 spraw, w tym 1062 postępowania w nowych sprawach. Na koniec roku 2014 pozostało 205 postępowań. Zakończonych ogółem było 1160 spraw. Z tej liczby 154 sprawy zakończyły się skierowaniem aktów oskarżenia przeciwko 228 osobom, w 25 sprawach skierowano wnioski do sądu o warunkowe umorzenie postępowań wobec 28 osób, w 299 sprawach odmówiono wszczęcia, zaś 596 spraw umorzono.

Liczba postępowań prowadzonych w prokuraturach, które dotyczyły przestępstw na tle rasowym, w porównaniu do lat ubiegłych, w 2014 r. zdecydowanie się zwiększyła. Zarejestrowano bowiem w tym roku 1062 nowe postępowania. Liczba nowych postępowań w stosunku do roku 2013 zwiększyła się więc o 50%, w porównaniu do roku 2012 zwiększyła się trzykrotnie, w porównaniu zaś do roku 2011 zwiększyła się prawie czterokrotnie.

Wykrywalność tego rodzaju przestępstw zmniejszyła się również w roku 2014. Była ona jedynie na poziomie 19%. W 2014 r. skierowano 154 akty oskarżenia i 25 wniosków o warunkowe umorzenie postępowania, co stanowiło 15,4% spraw zakończonych w tym okresie.

Na 1365 postępowań prowadzonych w 2014 r. 624, tj. około 46% prowadzonych spraw, dotyczyło przestępstw popełnionych z wykorzystaniem Internetu, na co należy zwrócić szczególną uwagę, gdyż te dane rosną z roku na rok coraz bardziej, 16 spraw dotyczyło publikacji książkowych, 34 sprawy dotyczyły przestępstw związanych z zachowaniem kibiców i sportowców, natomiast 188 spraw, tj. około 14%, dotyczyło rasistowskich napisów, tzw. graffiti.

Z przedstawionych za 2014 r. informacji o postępowaniach wynika, iż motywem działania sprawców w tych sprawach była przynależność osoby lub grupy osób do następujących grup narodowościowych, rasowych, etnicznych, politycznych, wyznaniowych lub ze względu na bezwyznaniowość. Odnośnie do osób narodowości żydowskiej było prowadzonych 207 postępowań, w przypadku muzułmanów było 188 postępowań, osób rasy czarnej – 175 postępowań, Romów – 167 postępowań, Czeczeńców – 52 postępowania, Polaków – 39, Ukraińców – 26 postępowań, Rosjan – 22, Niemców – 12, Białorusinów – 6, Ormian – 6 postępowań, Litwinów – 5, Tatarów – 4 postępowania.

Z analizy zachowań sprawców tych przestępstw wynika, iż najczęściej mieliśmy do czynienia z sytuacjami znieważeń osób z powodu ich przynależności narodowościowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej. Było aż 725 takich postępowań. Dochodziło do nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych. Było to aż 578 postępowań. Propagowanie ustroju faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa odnotowano aż w 243 postępowaniach.

Odnosząc się do kwalifikacji prawnej czynów, najwięcej spraw prowadzonych w 2014 r. dotyczyło przestępstw z art. 256 k.k. Było takich postępowań aż 747. Jeśli chodzi o art.

257 k.k., było 720 takich postępowań, natomiast w przypadku art. 119 k.k. postępowań takich było 156. W oparciu o dane za rok 2014 stwierdzić należy, iż w dalszym ciągu wzrasta liczba spraw o przestępstwa z użyciem przemocy i groźby oraz o pobicie. W 2014 r. spraw o czyny z art. 119 § 1 k.k. było 156, a więc o połowę więcej niż w roku 2013 i trzykrotnie więcej niż w roku 2012. Spraw z art. 158 § 1 k.k. było 38, a więc trzykrotnie więcej niż w roku 2012 i o około 50% więcej niż w roku 2013.

W roku 2014 zapadło 137 orzeczeń sądowych w sprawach skierowanych z aktami oskarżenia i wnioskami o warunkowe umorzenie postępowania, zaś 107 spraw zakończyło się wyrokami skazującymi wobec 147 osób. Sąd warunkowo umorzył postępowania w 19 sprawach wobec 24 osób. W 6 sprawach zapadły wyroki uniewinniające wobec 10 osób.

Przechodząc do roku 2015, wskazać należy, iż w tym roku prowadzonych było aż 1548 postępowań, w tym 1169 postępowań to były sprawy nowe. Na koniec 2015 r. pozostało 309 spraw, natomiast zakończyło się 1239 postępowań. Skierowaniem aktów oskarżenia przeciwko 219 osobom zakończyło się 158 spraw. W 30 sprawach skierowano wnioski do sądu o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy w trybie art. 335 § 1 Kodeksu postępowania karnego. Dotyczyło to 32 osób. W 41 sprawach skierowano wnioski do sądu o warunkowe umorzenie postępowania wobec 46 osób. W 231 sprawach odmówiono wszczęcia postępowania, natomiast aż w 660 sprawach umorzono postępowanie na różnej podstawie.

Liczba postępowań prowadzonych w prokuraturach, które dotyczyły postępowań na tle rasowym, w porównaniu do lat ubiegłych, w roku 2015 zdecydowanie się zwiększyła. Zarejestrowano bowiem w tym okresie łącznie 1548 spraw, w tym 1169 to były sprawy nowe.

W 2015 r. wykrywalność tego rodzaju przestępstw zwiększyła się w porównaniu do roku 2013 i roku 2014. Na prowadzonych 1548 postępowań zarzuty przedstawiono w 331 sprawach, co stanowiło 21% spraw, prowadzonych wobec 468 osób, przy czym liczba spraw umorzonych z powodu niewykrycia sprawców utrzymuje się na wyższym poziomie niż w latach 2010–2012, natomiast zmniejszyła się z porównaniu do roku 2013 i roku 2014. W 2015 r. tę podstawę umorzenia wskazano łącznie w 406 sprawach na 1239 spraw zakończonych, co stanowiło 32% spraw zakończonych. W 2015 r. skierowano 158 aktów oskarżenia, 30 wniosków w trybie art. 335 k.p.k. oraz 41 wniosków o warunkowe umorzenie postępowania, co stanowi zaledwie 18% spraw zakończonych w tym okresie.

Na 1548 postępowań prowadzonych w 2015 r. 793 sprawy, tj. około 51% prowadzonych spraw, dotyczyły przestępstw popełnionych z wykorzystaniem Internetu, 15 spraw dotyczyło publikacji książkowych, 29 spraw dotyczyło przestępstw związanych z zachowaniem kibiców i sportowców na zawodach sportowych, 39 spraw dotyczyło wydarzeń związanych z organizowaniem manifestacji i zgromadzeń, 160 spraw, tj. około 10%, dotyczyło rasistowskich napisów.

Z przedstawionych za 2015 r. informacji o postępowaniach wynika, iż motywem działania sprawców w tych sprawach była przynależność osoby lub grupy osób do następujących grup narodowościowych, rasowych, etnicznych czy politycznych, orientacji seksualnych, grup wyznaniowych lub ze względu na bezwyznaniowość. Na pierwszym miejscu mamy osoby narodowości romskiej (236 postępowań), na drugim – żydowskiej (208). Dalej są muzułmanie (198), osoby rasy czarnej (166 postępowań), Ukraińcy (37), Polacy (32), Niemcy (12), Rosjanie (10 postępowań), Tatarzy (5), Litwini (4 postępowania) i Ormianie (3 postępowania).

Z analizy zachowań sprawców tych przestępstw wynika, iż najczęściej mieliśmy do czynienia z sytuacjami znieważenia osób z powodu ich przynależności narodowościowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej (było to aż 715 postępowań), nawoływania do nienawiści (aż 697 postępowań), propagowania ustroju faszystowskiego lub innego ustroju totalitarnego (246 postępowań).

Odnosząc się do kwalifikacji prawnych czynów, najwięcej spraw prowadzonych w 2015 r. dotyczyło przestępstw z art. 256 § 1 k.k. Było to aż 891 spraw. Z art. 257 k.k. było aż 712 postępowań, zaś z art. 119 § 1 k.k. było 165 postępowań. Porównanie tych danych wskazuje, iż w dalszym ciągu wzrasta liczba spraw o przestępstwa z użyciem przemocy, groźby, pobicia.

W 2015 r. zapadło 205 orzeczeń sądowych w sprawach skierowanych z aktami oskarżenia, wnioskami o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy w trybie art. 335 k.p.k. lub wnioskami o warunkowe umorzenie postępowania. W 137 sprawach zapadły wyroki skazujące wobec 180 osób. Sądy warunkowo umorzyły postępowania w 58 sprawach wobec 74 osób. Natomiast 6 w sprawach zapadły wyroki uniewinniające wobec 6 osób.

Szczegółowe dane statystyczne za lata 2013–2015 mogą sobie państwo prześledzić w załącznikach dołączonych do informacji przekazanej do Sejmu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie prokuratorze. Kolejne sprawozdanie, które poraża i bije na alarm.

Zanim przejdziemy do sprawozdania ministerstwa, chciałam jeszcze powitać radcę Ambasady Ukrainy, który do nas doszedł, pana Mykołę Jarmoluka. Serdecznie witamy.

Panie prokuratorze, tak na marginesie tylko chciałam jeszcze dodać, że otrzymaliśmy od was bardzo obszerne materiały, ale załączniki, które zostały do sprawozdania dołączone, są w takiej formie – powiedziałabym tak delikatnie, że brudnopisu – że nie jesteśmy w stanie tego do protokołu włączyć. Zwrócimy się z pismem, żeby te załączniki były też w prawidłowej, oficjalnej formie, ale materiały były potrzebne.

Prokurator w departamencie Prokuratury Krajowej Dariusz Romańczuk:

Rozumiem. Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale to nie jest uwaga do pana, bo pan po prostu referował, natomiast chodzi o prokuraturę. Dziękuję uprzejmie.

Zapraszam przedstawiciela ministerstwa o przedstawienie nam informacji na temat spraw z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych. Zapraszamy. Proszę bardzo. Kto będzie referował? Pan dyrektor? Proszę.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA Józef Różański:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni panie i panowie posłowie, szanowni państwo, postaram się krótko przedstawić informację w sprawie profanowania i niszczenia upamiętnień związanych z mniejszością ukraińską w Polsce. Uprzejmie informuję państwa, że kwestia, która stanowi przedmiot obecnych obrad Komisji, należy do kompetencji Zespołu do Spraw Ochrony Praw Człowieka usytuowanego w Departamencie Kontroli, Skarg i Wniosków naszego ministerstwa oraz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Na podstawie materiałów zgromadzonych przez obydwa podmioty, pan minister Chwałek przekazał Komisji materiały, którymi państwo dysponują.

Postaram się w kilku zdaniach przekazać państwu garść informacji o poszczególnych pomnikach, których jest pięć, sygnalizowanych przez Związek Ukraińców w Polsce. Pomnik w miejscowości...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo przepraszam, panie dyrektorze, bo przechodzi pan do kwestii pomników. Ponieważ w tej sprawie mamy również prezentację pana Tymy, to może najpierw dopuścimy go do głosu, bo to się będzie w jakiś sposób też wiązało, dobrze?

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Okej. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję uprzejmie. Oddaję głos prezesowi Związku Ukraińców w Polsce. Proszę bardzo.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, dziękuję bardzo za włączenie tego punktu do programu dzisiejszych obrad Komisji z tego względu, że problem narasta i mamy do czynienia z nowym zjawiskiem, którego wcześniej nie dostrzegaliśmy, jeżeli chodzi o upamiętnienia ukraińskie w Polsce. Chodzi głównie o zorganizowany charakter tego typu działań, stronę medialną tego rodzaju działań, polityczną, ale też prawną.

Pozwoliliśmy sobie przygotować prezentację, która będzie pokazywała poszczególne upamiętnienia. Postaram się pokrótce odnieść do każdego z nich i na końcu dokonać podsumowania, które wynika z analizy ogólnie dostępnych źródeł, naszej korespondencji z jednostkami Policji i prokuratury, ale także wiedzy, którą dostarczają eksperci zajmujący się problematyką m.in. wojny informacyjnej, której – jak wiemy – Polska też jest przedmiotem.

Ze zjawiskiem niszczenia upamiętnień ukraińskich w Polsce mamy do czynienia od lat 90. XX wieku, przy czym obecnie jest to trochę innego rodzaju akcja. Nie mamy do czynienia z jednostkowymi wydarzeniami, tylko z wydarzeniami, które noszą charakter zorganizowany, czyli poprzedza te wydarzenia akcja informacyjna. Jednym z takich przykładów jest pojawienie się w Internecie list, map i nawoływań do tego, by likwidować upamiętnienia ukraińskie, które funkcjonują pod taką oto nazwą, że są to upamiętnienia Ukraińskiej Powstańczej Armii, band UPA, Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów itd. Po 2014 r., kiedy doszło do zaognienia sytuacji na Ukrainie, tak samo jak w przypadku przestępstw, tego typu nawoływań do zniszczenia było coraz więcej. Pojawiły się mapy z konkretną lokalizacją upamiętnień do zniszczenia.

Proszę zauważyć, że mamy tutaj na liście upamiętnienia, które są nazywane nielegalnymi, jak i legalne, które powstały w uzgodnieniach z ROPWiM. Większość upamiętnień z tej listy została zniszczona, sprofanowana czy w inny sposób doszło do naruszenia spokoju zmarłych, bo w większości są to miejsca pochówków, bardzo często zbiorowe mogiły, które powstały po 1989 r.

Pierwszym i najbardziej znanym upamiętnieniem jest istniejące od 1994 r. upamiętnienie w Hruszowicach. Od 1994 r. było ono sukcesywnie niszczone, z tym że w 2014 r. pojawia się nowy wątek na tym upamiętnieniu, związany z wojną na Ukrainie. Widzą państwo na slajdzie symbolikę pewnej organizacji politycznej. Widzą państwo odwołania do nośnego tematu, czyli rzezi wołyńskiej i jednocześnie sytuacji na Ukrainie. Jest to nowy element w całości tych zdarzeń, dotyczących upamiętnień ukraińskich w Polsce. Tu jest bliższe ujęcie.

Teraz pokażemy kolejne elementy, które są ważne w rozpatrywaniu tego typu spraw. W każdej z tych spraw, o których mówimy, zniszczenie było nagrywane. Proces niszczenia był nagrywany przez sprawców i następnie w bardzo krótkim czasie film z nagraniem tego typu zniszczenia wraz z informacją pojawiał się w sieci, przede wszystkim na stronie Novorossia Today. Jest to strona internetowa separatystów donieckich z Donieckiej Republiki Ludowej, prowadzona w języku polskim przez obywatela Polski Dawida Hudźca. Tego typu filmy z każdego kolejnego zniszczenia. Jest to podobny schemat. Tu mamy jakby rezultaty działania sprawców, czyli zniszczone tablice, wcześniejsze napisy. Co bardzo ważne, w przypadku większości tych upamiętnień stałym motywem jest to, że na początku mamy napisy, pojawia się symbol Polski walczącej i w wielu przypadkach malowanie biało-czerwonych barw. To jest jakby stały element zniszczeń, o których mówimy.

Następne upamiętnienie, absolutnie legalne, powstałe ze środków ROPWiM, czyli budżetu państwa, znajduje się w lesie, w nieistniejącej wsi Monasterz. Są tam pochowani partyzanci UPA, którzy zginęli w walce z NKWD i mieszkańcy nieistniejącej wsi Monasterz. To upamiętnienie, po okresie, kiedy było nielegalne, w wyniku dialogu ROPWiM z naszą organizacją zostało zatwierdzone przez śp. Andrzeja Przewoźnika. Przez lata w ogóle nikt nie wiedział o jego istnieniu. Nie wywoływało żadnych kontrowersji. Natomiast sprawcy do niego dotarli. Najbliższe osiedla znajdują się 6 km od tego miejsca. To jest las. Daleko w lesie. Raz w roku przyjeżdżają tam byli mieszkańcy, by uszanować jakby osoby, które są pochowane. Spoczywa tam kilkadziesiąt osób.

Tu też zobaczą państwo, w jaki sposób odbywa się profanacja i niszczenie tego typu upamiętnienia. Schemat jest ten sam. Najpierw zniszczenie i dzień później – prawie że godziny od zniszczenia – filmik pojawia się na stronie Novorossia Today. Mamy tutaj bardzo dobitnie przedstawiony sposób, w jaki upamiętnienie zostało zniszczone, czyli zniszczono tablicę, gdzie są nazwiska... Jeszcze raz podkreślam, że inskrypcja w językach polskim i ukraińskim była zatwierdzona przez ROPWiM. Tablicę rozbito młotem, krzyż pomalowano w biało-czerwone barwy.

Następne upamiętnienie mamy w miejscowości Białystok w gminie Dołhobyczów. To jest województwo lubelskie. Upamiętnienie także znajduje się w miejscu potyczki oddziałów UPA z NKWD. Upamiętnienie, które powstało w latach 90. na działce prywatnej, jest związane z miejscem pochówku osób, które zginęły. To upamiętnienie zostało sprofanowane poprzez zniszczenie inskrypcji w językach polskim i ukraińskim oraz starcie pseudonimów, które tam się pojawiały po prawej stronie w przypadku nazwisk osób pochowanych.

Kolejne upamiętnienie, które było zniszczone w taki sam sposób. Co jest bardzo ważne w przypadku Wierzbicy i Monasterza, zniszczenie było rozłożone w czasie. Najpierw pomnik został pomalowany. Wykonano obraźliwe napisy i zaznaczono symbol Polski walczącej. Następnie po miesiącu czy dwóch pomnik został całkowicie zniszczony. Tu państwo zobaczą częściowe zniszczenie, to pierwsze. Miało miejsce zawiadomienie Policji i prokuratury. Następnie mamy sam akt niszczenia tego upamiętnienia, nagrany przez sprawców. Jest to symboliczne upamiętnienie ponad 100 mieszkańców wsi Wierzbica w powiecie Tomaszów Lubelski. Upamiętnienie z 1990 r. na cmentarzu greckokatolickim.

Nie są to miejsca publiczne. Są to zazwyczaj albo nieczynne cmentarze w nieistniejących wsiach, albo cmentarze greckokatolickie, na które byli mieszkańcy przyjeżdżają raz w roku. To byli mieszkańcy, zazwyczaj obywatele polscy i ukraińscy, byli inicjatorami tego typu upamiętnień. Te upamiętnienia bardzo często nie są upamiętnieniami tylko i wyłącznie osób z UPA, ale też osób cywilnych.

Tutaj dokładnie widać sam akt zniszczenia w Wierzbicy. Żeby nie powstało przekonanie, że tego typu filmy są dostępne tylko na obszarze, gdzie istnieje zainteresowanie stroną Novorossia Today, wiele polskich portali, w tym np. portali kresowych, które się tematyką ukraińską interesują, ten filmik propagowało. Jest to więc ogólnie dostępny materiał, wręcz materiał propagandowy. Mamy mapy. Mamy propagowanie takich a nie innych zachowań względem ukraińskich upamiętnień. Oczywiście, jest i to, o czym wspominał pan prokurator – fora internetowe. To jest odrębny problem, jakie reakcje wywołują tego typu informacje, dostępne w sieci na najbardziej popularnych portalach internetowych. Widzą państwo, że po każdym z tych filmików pojawia się strona, na której...

To jest kolejne upamiętnienie we wsi Radruż. Jest to miejsce pochówku żołnierzy UPA. ROPWiM twierdzi, że to jest symboliczne upamiętnienie. My mamy protokół, relację osoby, która notarialnie potwierdza, że w tym miejscu byli pochowani realni ludzie. Jest to miejsce pochówku realnych ludzi, czyli nie jest to symboliczne upamiętnienie, tylko jest to grób. Tu tak samo mamy konkretne nazwiska osób pochowanych.

Proszę zauważyć ten sam schemat, czyli w biały dzień – w miejscowościach przygranicznych, co jest ważne, gdzie obcy ludzie podlegają jednak pewnej filtracji – mamy sam akt niszczenia tego upamiętnienia. Co jest ciekawe, w przypadku tego upamiętnienia mamy kolejną sekwencję. To znaczy, że po zniszczeniu oryginalnej tablicy i tryzuba pojawia się wmontowana tablica o takiej oto treści. Ta tablica istnieje do dzisiaj. Ani zarządzający cmentarzem, ani ROPWiM, ani lokalna administracja, ani prokuratura, ani Policja nie widzą w tej tablicy żadnego problemu. W miejscu pochówku, które – zgodnie z polskim Kodeksem karnym – podlega ochronie, dokonano tego typu profanacji i nie ma z tego powodu żadnych reakcji.

Następne upamiętnienie znajduje się we wsi Mołodycz. Są tam pochowani zarówno cywile, którzy zginęli z rąk podziemia narodowego, jak i Ludowego Wojska Polskiego, jak również partyzanci UPA pochodzący z tej miejscowości, którzy byli pochowani na nieczynnym, zaniedbanym, opuszczonym cmentarzu greckokatolickim. Cmentarz został wyremontowany, ogrodzony, oczyszczony przez byłych mieszkańców. Byli mieszkańcy ustanowili w tym miejscu upamiętnienie. W 2014 r. upamiętnienie zostało oznaczone w podobny sposób jak upamiętnienie w Monasterzu – symbol Polski walczącej, biało-czerwona flaga. Następnie zostało ewidentnie zniszczone w marcu 2016 r., czyli jest to zniszczenie w miarę świeże. To jest ostatnie zniszczone upamiętnienie na tym obszarze. Policja w Jarosławiu prowadziła wcześniej dochodzenie w tej sprawie. Tak samo polskie media dowiedziały się o sprawie, oczywiście, ze strony Novorossia Today, bo zaraz po zniszczeniu pojawił się na tej stronie filmik.

Dlaczego mówiliśmy o nowym zjawisku? Po pierwsze, tego typu działania przestają dotyczyć tylko upamiętnień związanych z UPA, tak jak się próbuje te pomniki przedstawiać.

Następnym przykładem działań przeciwko mniejszości ukraińskiej, kompletnie niezwiązanym z obszarem, na którym dawniej zamieszkiwała, jest zniszczenie krzyża poświęconego ofiarom Niebiańskiej Sotni, czyli osobom, które zginęły na Majdanie. Część ukraińskich parafii greckokatolickich w Polsce ustawiła takie symboliczne krzyże. To jest zniszczony krzyż w Bartoszycach. Jedyny przypadek, gdzie wykryto sprawców. Natomiast w innych przypadkach – tak jak mówię – śledztwa były umarzane.

Kolejny ważny punkt, który pokazuje, że mamy do czynienia z trochę inną sytuacją niż w latach 90., to jest konkatedra greckokatolicka w Gdańsku. Znajduje się ona w samym centrum Gdańska, niedaleko stoczni. Na ścianie świątyni pojawiły się odezwy do społeczności ukraińskiej, ale także ulotki atakujące znanego blogera Marcina Reya, który prowadzi fanpage „Rosyjska V kolumna w Polsce" i opisuje powiązania różnych środowisk z Rosją. Jest on przedmiotem ataków ze strony tych środowisk. Wiem, że było prowadzone postępowanie w sprawie gróźb karalnych wobec niego kierowanych. Tego typu ulotki pojawiły się właśnie na ścianie świątyni w Gdańsku.

Mamy więc tutaj nie tylko problem UPA. Mamy tu kolejne, jakby jednoznaczne, ideologiczne przesłanie. Tak jak mówiłem, te zdarzenia łączy bardzo wiele – zarówno sam sposób niszczenia, przygotowanie i informacyjna składowa, jak i struktury, które się do tego przyznają.

Na stronie Novorossia Today pojawił się wywiad z osobą, która przedstawia się pseudonimem „Cichociemny", która mówi o całej kuchni tych operacji dokonanych wobec upamiętnień ukraińskich. Jest to lider struktury, która określa się mianem Obozu Wielkiej Polski. Co ciekawe, liderzy tej organizacji i osoby znane z aktywności w tym środowisku, także w korespondencji – to jest ogólnie dostępna korespondencja na Facebooku – pochwalają czyny i odwołują się do tych akcji. Widzimy tutaj także konkretną deklarację ideową osoby, o której mowa i o której wiemy, że jest aktywna w środowisku OWP.

Oczywiście, jest i kolejny element. Według analityków zajmujących się sprawą powiązań prorosyjskich, działacze OWP brali udział w Słowiańskim Obozie Patriotycznym pod Moskwą, gdzie instruktorami byli rosyjscy wojskowi, w tym oficerowie specnazu. Był to obóz przeznaczony dla młodzieży, członków organizacji paramilitarnych i politycznych *stricte* prorosyjskich. Według informacji, która krąży w Internecie, byli tam przedstawiciele OWP, byli przedstawiciele słowackich ugrupowań nacjonalistycznych i serbskich. Na podstawie ogólnie dostępnych źródeł można znaleźć powiązania między poszczególnymi osobami i środowiskami, które dokonują tego typu zniszczeń.

Na koniec chciałem przedstawić państwu to, co uderza najbardziej w nasze środowisko. Jeden z ważnych dzienników, gdy rozpoczęła się ta fala zniszczeń, zamieścił taki oto wywiad z jednym z byłych eurodeputowanych, z osobą, która jest bardzo czynna w środowisku eksperckim i niedawno miała wygłaszać wystąpienie na Akademii Obrony Narodowej. Ta osoba jakby winą za całą zaistniałą sytuację obarcza ukraińskie służby specjalne i mniejszość ukraińską w Polsce. W kontekście zebranych i przedstawionych informacji jest to typowe – w mojej ocenie – działanie dezinformacyjne, szkalujące naszą społeczność. Ta osoba od lat jest zaangażowana w działania przeciwko społeczności ukraińskiej, działania na różnym poziomie (samorządowym, politycznym, medialnym), więc buduje się pewien obraz.

Na koniec chciałbym tylko dodać kilka słów podsumowania. Pan prokurator mówił o stronie prawnej przestępstw. Według naszego doradcy prawnego, w przypadku zniszczonych upamiętnień, które przedstawialiśmy państwu, możemy mówić o przestępstwie znieważenia pomnika z art. 261 k.k., przestępstwie znieważenia miejsca spoczynku zmarłego, czyli art. 262 k.k., przestępstwie publicznego nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, przestępstwie publicznego znieważania grupy ludności z powodu jej przynależności narodowej i przestępstwie niszczenia cudzej własności.

Problemem, z którym się spotykamy, jest to, że większość przestępstw z tego tytułu powinna być ścigana z oskarżenia publicznego. Tak nie jest. Jeżeli nie ma naszego

doniesienia i jeżeli nie ma przedstawionej przez nas pełnej dokumentacji, nie ma żadnej aktywności organów ścigania w tym przypadku.

Druga rzecz, o której należałoby powiedzieć. Dokonuje się dosyć swobodnego interpretowania prawa. Kwestia nielegalności nie ma związku z kwestią zniszczenia realnego pochówku, tak? Natomiast w przypadku kilku spraw prokuratorzy dokonują własnej interpretacji. Umarzają postępowanie z tego powodu, że upamiętnienie było nielegalne. Jest pochówek, jest naruszona część i godność osób pochowanych, natomiast w przypadku większości tych spraw mieliśmy do czynienia z umorzeniem właśnie z tego powodu, że obiekt jest nielegalny.

Następna rzecz. Absolutnie niezrozumiałe dla nas jest niereagowanie instytucji państwowych na tego typu działania. To działania, które godzą nie tylko w społeczność ukraińską, ale noszą znamiona – jak już zaznaczyłem – wojny informacyjnej. Mamy do czynienia z wieloma wątkami wskazującymi na prowokacyjny charakter tego typu działań przez to, że są one maksymalnie nagłaśniane przez rosyjskich separatystów i przez media rosyjskie. Po drugie, według naszej wiedzy, po drugiej stronie granicy na terenie Ukrainy istnieje około 100 nielegalnych polskich upamiętnień, więc w naszej ocenie niszczenie upamiętnień ukraińskich w Polsce ma doprowadzić do zaognienia sytuacji na terenie regionu, a nie tylko dotyczy mniejszości ukraińskiej. Jest to bardzo mocno widoczne w tych działaniach, czyli te działania są maksymalnie nagłaśniane. To nie jest tylko jedna strona internetowa. Można prześledzić, ile powiadomień w Internecie jest związanych z tymi zdarzeniami. Tu powstaje pytanie o to, czy to jest tylko kwestia, która dotyczy mniejszości narodowych.

Gdzie są w tym momencie instytucje państwa? Jeszcze raz podkreślam, że dotarcie do tych miejsc wymaga dużego wysiłku. Jeżeli upamiętnienie jest niszczone dwukrotnie, w przypadku Hruszowic kilkukrotnie i nigdy nie ustalono sprawców... Jest to obszar przygraniczny. Nie jesteśmy pracownikami Policji, żeby mówić, jakie Policja ma możliwości, żeby zlokalizować osoby obce pojawiające się na tym terenie itd., ale nie jest to trudne. Natomiast widzimy jedną dziwną niekonsekwencję w tym działaniu, że sprawy tej wagi, czyli zorganizowane działania, godzące także w dobro Rzeczypospolitej, są przedmiotem zainteresowania komendy powiatowej Policji i prokuratury powiatowej. Przy całym szacunku dla pracy policjantów i prokuratorów na tym terenie, wydaje mi się, że waga tych spraw trochę wychodzi poza ten obszar.

Jeżeli można, apelowalibyśmy więc, by tych kwestii nie rozpatrywać w kategoriach zastępczych, że są to nielegalne upamiętnienia, bo to jest temat do rozmowy z przedstawicielami ROPWiM, dlaczego od 1994 r. nie wypracowano formuły legalizacji danego upamiętnienia. Dlaczego w przypadku niszczenia legalnych upamiętnień nie mamy żadnej reakcji? W katolickim kraju niszczy się upamiętnienia, gdzie pochowano po kilkadziesiąt osób, bardzo często zamordowanych w bardzo tragicznych okolicznościach.

Na koniec chciałbym się podzielić osobistą uwagą. Moja matka pochodzi ze wsi Mołodycz, gdzie jest upamiętnienie. Mam przy sobie relację mówiącą o tym, w jakich okolicznościach zginęli ci ludzie – cywile, którzy tam byli. Mam takie wrażenie, że w wyniku medialnego przygotowania – zwłaszcza teraz, przed filmem „Wołyń" – buduje się taki obraz, że ci wszyscy ludzie to w ogóle nie zginęli albo że ci ludzie zginęli, bo były akcje odwetowe. Mam opis ludzi zamordowanych i spalonych w budynku rady wiejskiej we wsi Mołodycz. Ci ludzie są tam pochowani. To upamiętnienie zostało zniszczone.

Kolejna rzecz. Tych upamiętnień nie realizuje państwo ukraińskie. To robią byli mieszkańcy tych wsi, którzy do 1989 r. nie mieli prawa upamiętnić członków swoich rodzin, bo to nie są ludzie spod Sewastopola czy z Kijowa, tylko to byli lokalni mieszkańcy. Nawet jeżeli byli partyzantami UPA, to należy im się godny pochówek. Natomiast na różnych etapach najpierw uniemożliwia się ustanowienie legalnego upamiętnienia, po czym się to upamiętnienie niszczy. Wydaje mi się więc, że tu jest trochę szerszy problem niż sprowadzanie sprawy do tego, że dane upamiętnienie powstało bez uzgodnień z ROPWiM. Żałuję, że nie ma tutaj przedstawiciela rady, ale wydaje mi się, że powinno się zadać pytanie o zaniechanie organu państwa w tej kwestii. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana dyrektora, żeby dosłownie w kilku zdaniach odniósł się do informacji, szczególnie właśnie do tych miejsc upamiętnień.

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, tak jak zasygnalizowałem w słowie wstępnym, sprawa profanowania i niszczenia upamiętnień związanych z mniejszością ukraińską w Polsce nie jest w orbicie zainteresowań departamentu. Materiały na dzisiejsze posiedzenie Komisji pozyskaliśmy z Zespołu do Spraw Ochrony Praw Człowieka, usytuowanego w Departamencie Kontroli, Skarg i Wniosków naszego ministerstwa oraz z ROPWiM. Jestem w kłopotliwej sytuacji, bo muszę prezentować państwu materiały, które przygotowały te dwie instytucje, ale pokrótce, w paru zdaniach, powiem o każdym obiekcie, o którym mówił tutaj pan prezes Tyma. Mam tutaj *résumé* dotyczące 5 spraw. Nie mam informacji w sprawie obiektu w miejscowości Białystok (gmina Dołhobyczów w województwie lubelskim), ale pokrótce powiem o każdym z 5 upamiętnień.

Pomnik w miejscowości Mołodycz został zdewastowany przez rozbicie jednej z tablic. Na drugiej wygrawerowano napisy w językach polskim i ukraińskim. Zdarzenie to zostało nagrane i zamieszczone na portalu społecznościowym. Z uwagi na brak wniosku o ściganie postępowanie zostało umorzone. Policja ustaliła osobę, która prawdopodobnie zamieściła nagranie na portalu. Teren cmentarza oraz pomnik zostały objęte doraźną kontrolą. Pomnik był już przedmiotem dewastacji w 2014 r., gdy został pomalowany farbą. Zostało wszczęte postępowanie o czyn znieważenia zwłok, prochów ludzkich lub miejsca pochówku. Wobec niewykrycia sprawców postępowanie zostało umorzone. Z informacji przekazanych przez ROPWiM wynika, że pomnik jest obiektem wzniesionym nielegalnie. Trudno mi się odnieść, bo nie ma państwa z ROPWiM. W związku z tym prezentuję, co rada tutaj nam przekazała.

Dewastacja pomnika w Hruszowicach. Komenda Miejska Policji w Przemyślu prowadziła postępowanie w sprawie nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, znieważenia pomnika oraz zniszczenia mienia. Postępowanie w zakresie nawoływania do nienawiści zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy, w zakresie znieważenia pomnika – wobec braku znamion czynu zabronionego, w zakresie zniszczenia mienia – wobec braku wniosku o ściganie. Z informacji przekazanej przez ROPWiM wynika, że pomnik jest obiektem wzniesionym nielegalnie.

Dewastacja pomnika w Monasterzu. Komenda Powiatowa Policji w Lubaczowie prowadziła postępowanie w sprawie znieważenia miejsca pochówku i pomnika upamiętniającego członków UPA. Policja ustaliła osobę, która zamieściła nagranie tego zdarzenia w sieci. Osoba ta nie przebywa w Polsce. Czasowo jest na Ukrainie. Obecnie trwają czynności w sprawie ustalenia miejsca pobytu tej osoby. Pomnik został zalegalizowany przez ROPWiM. W związku z powyższym rada wystąpiła do gminy Horyniec-Zdrój w lipcu 2015 r. z prośbą o interwencję w przedmiotowej sprawie oraz o usunięcie zaistniałych szkód. Sprawa pozostaje w zainteresowaniu organów ścigania.

Dewastacja pomnika w Radrużu. Komenda Powiatowa Policji w Lubaczowie prowadziła postępowanie w sprawie zniszczenia tablicy memorialnej i zastąpienia jej nową z obraźliwymi napisami. Z uwagi na to, że obiekt został wzniesiony bez zgody ROPWiM i bez pozwoleń, nie został on uznany za miejsce pamięci, co skutkowało umorzeniem postępowania.

Dewastacja pomnika w Wierzbicy. Komenda Powiatowa Policji w Tomaszowie Lubelskim w 2015 r. odnotowała 5 przypadków takich zdarzeń. Postępowanie w zakresie znieważenia pomnika, publicznego nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych oraz znieważenia grupy ludności narodowości ukraińskiej zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego, natomiast w zakresie zniszczenia mienia – wobec braku wniosku uprawnionej osoby o ściganie. Z informacji przekazanej przez ROPWiM wynika, że pomnik jest obiektem wzniesionym nielegalnie.

To o tych 5 obiektach, o których mówił pan prezes Tyma. Tak jak powiedziałem, nie mam informacji o pomniku w miejscowości Białystok w gminie Dołhobyczów.

W opinii MSWiA sprawy stanowiące przedmiot zainteresowania Komisji koncentrują się głównie w województwie podkarpackim. Sprawy dotyczące mniejszości ukraińskiej poruszane są zarówno podczas narad w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, jak również w podległych jednostkach terenowych. Pomimo że część spraw została umorzona, to nadal pozostają one w zainteresowaniu organów ścigania i w przypadku pozyskania nowych informacji będą podejmowane. Kwestia dewastacji ukraińskich miejsc pamięci była także przedmiotem spotkania konsula generalnego Republiki Ukrainy w Lublinie z pełnomocnikiem komendanta wojewódzkiego Policji w Rzeszowie do spraw ochrony praw człowieka.

Jak przekazuje w swoim wystąpieniu ROPWiM, ukraińska strona rządowa oraz przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w Polsce od lat informowani są o konieczności uzgadniania projektów wznoszonych pomników. Wobec istnienia na terenie Polski co najmniej kilkudziesięciu nielegalnych ukraińskich upamiętnień – zdaniem rady – istnieje w dalszym ciągu prawdopodobieństwo, że dewastacje tego rodzaju obiektów mogą się powtarzać.

Jak powiedziałem, jestem w kłopotliwej sytuacji. Jeżeli państwo mieliby jakieś pytania, to postaram się je zanotować i zapytać radę, ewentualnie obecne tutaj koleżanki z zaprzyjaźnionego departamentu. Postaram się państwu odpowiedzieć na wszelkiego typu pytania. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, po tych wstrząsających informacjach przechodzimy do dyskusji, żeby państwo mogli się odnieść do tych informacji, które powzięli. Pan przewodniczący? Dobrze. Tak, oczywiście.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję uprzejmie, pani przewodnicząca. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym wyraźnie oddzielić tutaj wątek referowany przez pana prokuratora, przez Ministerstwo Sprawiedliwości, w odniesieniu do badań naszych preferencji i stosunku do innych nacji. Mam tutaj kilka pytań. Natomiast chciałbym to zamknąć w jedną całość. Później kilka uwag do tego, o czym tutaj informował nas pan prezes Tyma.

Mam pytanie do MS odnośnie do tego, co usłyszeliśmy. Na jakiej zasadzie obok Chińczyków, Hiszpanów, Rumunów, Japończyków itd. (jest wielka tutaj litania) – z informacji o postępowaniach wynika, że „motywem działania sprawców w tych sprawach była przynależność osoby lub grupy osób do następujących grup narodowościowych, rasowych, etnicznych, wyznaniowych” – tutaj się pojawiają Ślązacy w jednym postępowaniu? Na jakiej zasadzie? Przecież metodologicznie, jeżeli chodzi o winietę tego badania, nie powinno to mieć miejsca. Jeżeli już, to po prostu Polacy, czyli w jednym postępowaniu byli Polacy obrażani.

Druga sprawa odnośnie do tej samej litanii. Czy może pan prokurator powiedzieć, jaki jest, bo być może zabrakło tego tutaj, na tej liście kilkudziesięcioskładnikowej, stosunek Polaków do Malgaszów i Zulusów? Bardzo mnie to interesuje.

Trzecia sprawa. Czy w innych państwach, a nawet nie „czy”, tylko... Bardzo proszę ministerstwo o przedstawienie w trybie pilnym własnego rozpoznania, jak to w każdym kraju Unii Europejskiej jest sprawowana taka czujność i taka statystyka w odniesieniu do stosunku Francuzów, Niemców, ale także Holendrów, Belgów czy Portugalczyków do mniejszości występujących na ich terenie. Każdej mniejszości, bo tutaj państwa ambicje metodologiczne były naprawdę imponujące.

Mam też tutaj taką sugestię, że gdyby... Jest tu jeszcze przecież szereg innych grup, prawda? Tu jest kilka stron wyliczanek. Może by tę metodologię rozszerzyć? To mówię całkowicie poważnie. Jak się zachowują Polacy ze względu na pewne preferencje, np. kolor noszonych skarpetek albo preferencje co do zup, prawda? Jak się zachowują smakosze zalewajki, grochowej, kapuśniaku czy szczawiowej w odniesieniu do tego bardzo poważnego problemu?

Chciałbym to może skwitować, też w takim samym tonie, pewnym spostrzeżeniem zdroworozsądkowym Janusza Głowackiego, który w swojej książce „Z głowy” odnośnie do tego typu statystyk i tego typu informacji oraz wymowy tego typu statystyk przyto-

czył taką informację, bodajże z 2004 r., że w tymże roku stwierdzono 4,5 tys. czy 4515 nowojorczyków, z tym że nowojorczyków pogryzionych przez szczury było 15, a nowojorczyków pogryzionych przez nowojorczyków 4,5 tys. Teraz już, równie poważnie... Proszę się tutaj nie peszyć tymi groteskowymi przykładami. One były po prostu całkowicie adekwatne do tego, co usłyszeliśmy.

Pewna sugestia do tego, co również w niezwykle poważnym tonie – to zresztą tak samo odebrałem – przedstawił nam pan prezes Tyma. Jestem przekonany, wnioskuję i bardzo proszę, że jeżeli jeszcze raz będziemy tutaj w sytuacji, kiedy będziemy zapraszać np. pana, który będzie przedstawiał tak ważny dokument, tak istotny, tak obciążający, to nie może to być bez odpowiedzi. Tutaj muszą być przedstawiciele odpowiednich służb państwa. Jeżeli MSWiA, to reprezentowane przez inne departamenty. Pan dyrektor naprawdę jest w sytuacji kłopotliwej.

Ta odpowiedź musi być udzielana na miejscu i z pełną odpowiedzialnością, bo rzecz dotyczy – tak czy inaczej – naruszonej racji stanu państwa polskiego. Tu się z panem prezesem całkowicie zgadzam, że o taką stawkę rzecz idzie, z tym że, oczywiście, z punktu widzenia racji stanu najważniejsze jest ustalenie, czy nie mamy tutaj do czynienia z bardzo wyrafinowaną, ale i powtarzalną, systemową prowokacją, ingerencją np. służb specjalnych innych państw. Tu odpowiedź musi być systemowa. Musi być również redagowana w imieniu państwa polskiego, czyli przez odpowiednie organa, przez odpowiednie departamenty MSWiA, a także przez inne segmenty służb specjalnych i inne organa wyspecjalizowane w ochronie polskiej racji stanu. Inaczej bowiem mamy tutaj do czynienia, także i przez sam fakt pokazywania takiej informacji, udzielania nam... Przecież nie mówię, że w złej wierze. Natomiast pozostawienie tego bez natychmiastowej odpowiedzi, zawieszenie gdzieś w adresowaniu do nieobecnych tutaj służb, już choćby przez to polską rację stanu naraża na szwank. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Nie wiem, czy bardziej mnie zbulwersowały statystyki i prezentacja pana prezesa Tymy, czy słowa pana przewodniczącego. Panie pośle, pan nie powinien być wiceprzewodniczącym Komisji. Pan przynosi wstyd i polskiemu parlamentowi, i swojemu ugrupowaniu. Chcę to wyraźnie powiedzieć. Zajmujemy się kwestią przestępstw z nienawiści, bo one są przestępstwem w państwie polskim. Proszę nie porównywać ich do upodobań ludzi do tego czy innego koloru skarpetek albo takich czy innych kulinariów. Nie chciałby pan, aby przedstawiciele mniejszości polskiej gdziekolwiek na świecie w którymkolwiek parlamencie usłyszeli takie słowa, jakie pan dzisiaj wypowiedział. Za te słowa chciałem obecnych tutaj przedstawicieli mniejszości przeprosić. To jest pierwsza rzecz, która – moim zdaniem – powinna zostać wyraźnie powiedziana.

W państwie polskim przestrzegamy polskiego prawa i to jest wyłączna wskazówka dla działań naszej Komisji. To nie ma barwy politycznej, partyjnej. Nie oceniamy wszakże, na co też chciałbym panu posłowi zwrócić uwagę, okresu rządów pana formacji. Od 2011 r., po wielu incydentach, które miały miejsce na Podlasiu i w Białymstoku, swoją uporczywą działalnością – poprzez pisanie interpelacji, zapytań, interwencji – doprowadziłem do tego, że rozpoczęto wreszcie systematyczny monitoring przestępstw z nienawiści na poziomie prokuratury, na poziomie Ministerstwa Sprawiedliwości. Chcę powiedzieć, że dzięki temu mamy dzisiaj możliwość przyjrzenia się, jak wygląda sprawa z tymi przestępstwami, bardzo bolesnymi, dotkliwymi, za którymi często kryją się dramaty środowisk, wspólnot czy poszczególnych osób, ale to, oczywiście, nie wystarczy, bo te statystyki...

Przechodzę teraz do tego, o czym mówił pan prokurator. Dziękuję za bardzo rzetelną i detaliczną prezentację. Uważam, że nie powinniśmy wszakże na monitoringu zakończyć. Myślę, że powinny z tego monitoringu wyniknąć pewne rekomendacje. Sądzę, że powinniśmy jasno wszyscy sobie powiedzieć, że dotychczasowe metody ścigania tego typu przestępstw wydają się niewystarczające, wydają się niedostatecznie skuteczne.

Nie chcę przez to powiedzieć, że to jest kwestia łatwa, prosta. Z tego typu przestępstwami zmaga się cała Europa, cały świat, ale musimy je traktować wyjątkowo poważnie, bo wyraźnie widać, że liczba tych przestępstw wzrasta. Pomimo podejmowanych działań mamy do czynienia z coraz większą ich liczbą. Dlatego uważam, że powinny również ze strony prokuratury – będę o to dopytywał i uważam, że nasza Komisja powinna o to dopytywać – pojawić się rekomendacje, być może także z jakimiś aspektami legislacyjnymi.

Zwłaszcza to wszystko, co dotyczy sieci. Jeżeli mówimy dzisiaj, że ponad 50% tego typu przestępstw odbywa się, jest organizowana czy realizowana przy użyciu sieci internetowej, to jest też wyraźnie wskazówka, że trzeba się tym w sposób szczególny zająć. Są takie przestępstwa, jak choćby pedofilia, które – można powiedzieć – są organizowane, nagłaśniane i prowadzone przy użyciu sieci. Odstąpienie od ich ścigania w sieci czy jakieś zaniechania w tym kierunku, mówiąc krótko, decydują o skuteczności bądź nie w ogóle ścigania tego typu przestępstw.

Oczekiwałbym więc i będę o to wnioskował do prezydium, do pani przewodniczącej, żebyśmy nie kończyli tego wątku ścigania przestępstw z nienawiści na zapoznaniu się ze statystykami, tylko żebyśmy drążyli dalej ten temat i zapytali prokuraturę, ministerstwo, Policję o rekomendacje, które wynikają właśnie z tego kilkuletniego doświadczenia monitoringu poszczególnych spraw.

Uważam też, że w tej rozmowie nie wolno zapominać o tym, że jest nie tylko ściganie, ale i profilaktyka, czyli – mówiąc krótko – wszystkie działania, które... Nie wystarczy ścigać zła. Trzeba też czynić dobro w tej sprawie. Mówię tutaj o różnego rodzaju akcjach edukacyjnych, kampaniach społecznych. Moim zdaniem, warto o tym rozmawiać z udziałem innych resortów, takich jak choćby Ministerstwo Edukacji Narodowej czy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, być może Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Uważam, że nie wolno tego zostawiać wyłącznie organom ścigania i wymiaru sprawiedliwości, bo problem ma wymiar społeczny, a nie tylko karny. To już jest tylko objaw pewnego rodzaju zaniechań czy patologii. Musimy się temu przyjrzeć.

W jednej sprawie z panem przewodniczącym się zgodzę. Rzeczywiście, po prezentacji pana prezesa Tymy można mieć – i myślę, że wszyscy mamy – tę świadomość, że wątek tzw. partii rosyjskiej w Polsce i jej działań podejmowanych na terytorium państwa polskiego wymaga reakcji i odpowiedzi ze strony stosownych służb i resortów, bo w najwyższym stopniu jest to niepokojące. Wyraźnie widać, że odbywają się tutaj... Ten wątek jest co najmniej wykorzystywany do pobudzania wrogości polsko-ukraińskiej czy też tworzenia klimatu wsparcia dla polityki Kremla w tej części Europy. A wszakże Polska ma swoją suwerenną politykę, jeżeli chodzi o sąsiedztwo wschodnie i od lat, także ponad wszelkimi podziałami partyjnymi czy politycznymi, ją realizuje.

Myślę, że na koniec warto tu też takie zdanie powiedzieć. Chciałem wyrazić solidarność w bólu i w potępieniu tych wszystkich zjawisk, które związane są z naruszaniem pamięci poległych, pomordowanych, zmarłych osób narodowości ukraińskiej. Myślę, że w polskim parlamencie trzeba takie słowa solidarności wypowiedzieć.

Moja osobista refleksja jest taka, że nie zgadzam się z tym podziałem na legalne i nielegalne upamiętnienia. Można powiedzieć, oczywiście, że w rozumieniu stosownych zapisów może być upamiętnienie nielegalne, ale chcę powiedzieć, że to nie może legalizować samosądów na pomnikach. Samosąd nie może zostać zalegalizowany. To nie jest tak, że nad tym też możemy przechodzić do porządku dziennego.

Uważam, że mamy do czynienia z poważnym, narastającym problemem, wobec którego państwo polskie, także poprzez to, że jesteśmy krajem wschodniego pogranicza Europy, musi podchodzić bardzo poważnie. Chcę też powiedzieć, naprawdę już w ostatnim zdaniu, że w regionach pogranicza wschodniego tego typu przestępstwa mają gigantyczną szkodliwość społeczną, bo tam żyją po prostu od stuleci, od pokoleń ludzie różnych języków, wyznań, religii, kultur. Każde takie przestępstwo rodzi niepokój społeczny, rodzi lęk, rodzi obawy, destabilizuje strukturę społeczną. Dlatego szkodliwość tych przestępstw zwłaszcza w regionach pogranicznych jest gigantyczna. Nie można przyjąć kwalifikacji o niskim czy niewielkim stopniu szkodliwości społecznej tego typu czynów. Warto o tym mówić głośno i o tym nieustannie przypominać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie pośle Tyszkiewicz.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Jeżeli można, jeszcze *ad vocem*, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Krótko, dobrze?

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Chciałem wyjaśnić – myślę, że tylko w swoim osobistym imieniu – ponieważ zupełnie ani nie wyczuwam, ani nie odnoszę wrażenia żadnej adekwatności wypowiedzi pana posła Tyszkiewicza z tym, co rzeczywiście powiedziałem. Przecież nie neguję przestępstw. Ubolewam z tego powodu. Jestem za bardzo sprawnym i nawet bezwzględnym ich ściganiem. To jest najoczywistsze, bo – jak tutaj mówiliśmy i pan się też ze mną zgodził – tego typu przestępstwa są szczególnie szkodliwe dla polskiej racji stanu, a poza tym są przestępstwami i jako takie muszą być przez państwo i organa państwa ścigane z całą bezwzględnością i z całą sprawnością.

Jestem tylko przeciwny ideologizacji tego problemu i jego instrumentalizacji, o czym w takich przykładach, żeby rzecz sprowadzić do absurdu, z całą premedytacją powiedziałem. Proszę mi wybaczyć, ale to jest *licentia poetica*, która do dramatu i do istoty tej sytuacji jako przestępstwa ma się, oczywiście, nijak, bo ma się tylko do tego, co się z tymi sytuacjami i z tymi przestępstwami robi – instrumentalizuje i ideologizuje. Tylko tej sfery moja wypowiedź, która się panu posłowi tak nie spodobała, dotyczyła. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Oddaję głos panu przewodniczącemu Galli.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, pani przewodnicząca, teraz zabieram głos może nie jako poseł, ale jako przedstawiciel mniejszości niemieckiej – tej mniejszości, która także w przeszłości doświadczyła różnych sytuacji, począwszy od pomników, skończywszy także na różnego rodzaju ekscesach dotyczących samych członków mniejszości.

Powiem tak... Przez wiele lat pracując nad tym, aby pewne rzeczy uregulować, w pewnym momencie dochodziłem do wniosku, że rzeczywiście jest dosyć istotna poprawa. Natomiast wsłuchując się dzisiaj w sprawozdanie pana prokuratora, muszę powiedzieć, że patrzę na to wszystko z zatrwożeniem. Oczywiście, w przeszłości, jak państwo pamiętają, mieliśmy różne sytuacje. Przecież Komisja wizytowała w Białymstoku – chyba nawet dwukrotnie, panie pośle – gdzie właśnie były różnego rodzaju ekscesy, podpalenie mieszkania itd.

Jak państwo spojrzą w tę statystykę, to tutaj jest przerażający wzrost liczby przestępstw, bo pan prokurator mówił, że średnio gdzieś tam nawet pięciokrotny w tym krótkim okresie pomiędzy rokiem 2013 a rokiem 2015. Bardzo wyraźnie widać także i tutaj pierwsze miejsca, czyli Romowie, Żydzi, muzułmanie. To gdzieś tam się zmienia, ale na tym tle narodowościowym i religijnym bardzo wyraźnie widać, że jednak jest dużo tych przestępstw, prawda? Oczywiście, z tego sprawozdania także wynika, że jednak jest jakieś takie spowolnienie. No, nie wiem, czym spowodowane. Każdy z nas chciałby szybciej, sprawniej, skuteczniej...

Szanowni państwo, ale jeśli połączymy tutaj informację pana prokuratora i to, co powiedział pan prezes Piotr Tyma, to powiem wyraźnie, że jeśli nie będzie jednak skutecznych działań ze strony służb odpowiedzialnych, Policji, prokuratury, to będziemy tutaj mieli zwiększanie się tych liczb. Dla mnie ukazanie się takiego filmu, gdzie się wyraźnie pokazuje, że odbywa się pewna czynność w ciągu dnia... To pojawia się na forach internetowych. No, moi drodzy, to jest zuchwalstwo. To jest normalnie tylko... Przepraszam bardzo, panie dyrektorze, ale odpowiedź, że „brak wniosku o ściganie, więc umorzenie sprawy”... No, dla mnie to jest niezrozumiałe. Dlaczego? Przecież mamy tutaj jasny czyn, który powinien być karany. Bez względu na to, czy dany pomnik jest – nie wiem – legalnie stojącym czy nie, on stoi. On został zdewastowany, zniszczony z wielką

premedytacją, więc wydaje mi się, że tym bardziej tutaj ta kara powinna być jak najszybciej i jak najskuteczniej wymierzona.

Pani przewodnicząca, przypuszczam, że musimy jako Komisja ten temat monitorować i jednak dopytywać, jak realizacja wygląda, bo powiem, znowu wracając na swoje podwórko, że my jednak wiele spraw – tutaj mówię pozytywnie – z przedstawicielami komendy wojewódzkiej Policji realizowaliśmy. Robiliśmy to właśnie poprzez edukację, poprzez przybliżanie tematyki mniejszościowej większości. Nazwijmy to w ten sposób. Zaangażowaliśmy się bardzo mocno także we współpracę ze środowiskiem romskim. Za każdym razem to powtarzam. Mówię o tym z satysfakcją, ponieważ widzimy, jak sytuacja się zmienia. Pozytywnie się zmienia i podejście środowiska większości do społeczności romskiej, ale też i zachowanie w samej społeczności romskiej. Jeśli będziemy tylko pracowali nad tym, to przypuszczam, że na pewno będziemy mieli tutaj efekty. Edukacja i promowanie edukacji z naszej strony jako Komisji też byłoby bardzo ważne.

Ostatnie zdanie. Wiem, że są prowadzone prace nad nowelizacją ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Wiem, że w tej nowelizacji jest także zapis, który powoduje, że ROPWiM ma być jakby też ujęta w swojej działalności w tej instytucji, ale wiem także, że pewne zmiany, które są wnoszone... Nie chciałbym tutaj mówić o szczegółach, bo myślę, że panowie z ministerstwa wiedzą o tym i chyba ty, Piotrze, także wiesz, o co chodzi. Tam są takie zapisy, które – w moim przekonaniu – mogą doprowadzić do tego, że tego typu upamiętnienia mniejszości narodowych czy też upamiętnienia religijne mogą być jakby odsunięte spod ochrony tej instytucji. Prosiłbym, żebyśmy na to też zwrócili uwagę, żeby nie było takiej sytuacji, że po uchwaleniu tej ustawy spotkamy się ano z taką sytuacją, że nie będziemy mówili o umorzeniu sprawy w związku z brakiem wniosku o ściganie, ale że to są obiekty, które nie będą prawem chronione w Polsce. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący Huskowski. Proszę.

Poseł Stanisław Huskowski (PO):

Tak. Chciałbym już może bardzo skrócić planowaną swoją wypowiedź i ograniczyć się do pytań, być może lekko rozbudowanych. Jedno pytanie do pana prokuratora, drugie do pana prezesa Tymy.

Pierwsze to jest takie pytanie, na które, jak rozumiem, jest strasznie trudno odpowiedzieć, ale może są jakieś próby – że tak powiem – oszacowania. Mianowicie wstrząsający jest wzrost liczby ściganych przestępstw z pobudek rasistowskich i ksenofobicznych czy wzrost liczby zgłoszeń takich przestępstw w omawianych latach. Moje pytanie jest takie... Czy rzeczywiście – zdaniem prokuratury – tak lawinowo wzrosła liczba owych przestępstw w tych latach, czy bardziej jest to np. efekt tego, że więcej zainteresowanych organizacji, obywateli itd. częściej zgłasza przestępstwa w sieci? Kiedyś one nie były zgłaszane. Kiedyś były jak gdyby bardziej lekceważone. Dzisiaj są one zgłaszane. Czy da się oszacować jak gdyby to, czy tych przestępstw jest rzeczywiście kilkakrotnie więcej, czy ten drugi mechanizm istotnie zaburza jak gdyby tę statystykę?

Pytanie do pana prezesa Tymy. Oczywiście, wiem, że w Polsce jest bardzo wiele różnych miejsc upamiętnień zwanych nielegalnymi. Czy to są problemy lokalnej ludności, która chce upamiętnić jakieś tam wydarzenie? Problemy z tym, żeby uzyskać – że tak powiem – zgodę na to, żeby legalny był pomnik czy tablica, czy sposób upamiętnienia jakiegoś wydarzenia. Czy one są stawiane po prostu tak samorzutnie, czy polskie państwo np. odmawia zgody, uznając, że nie było takiego wydarzenia lub inaczej widzi – że tak powiem – historię tego wydarzenia? Jaki jest mechanizm tego, że tak wiele miejsc upamiętnienia czy pomników jest nieuznawanych przez polskie państwo? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, w poniedziałek chyba miało miejsce spotkanie pana prezydenta Andrzeja Dudy z mniejszościami narodowymi i etnicznymi. To jest chwalebne, że pan prezydent interesuje się nimi. Ubolewam jedynie nad tym, że ani nasze prezydium nie zostało na to spotkanie zaproszone, ani nikt z Komisji, bo – teraz powiem, dlaczego – pan prezydent stwierdził na tym spotkaniu, że mniejszości narodowe i etniczne mogą się czuć pod opieką i bezpieczne w państwie polskim. Ta rzeczywistość,

która teraz została nam przedstawiona przez pana prokuratora, przez Zespół do Spraw Ochrony Praw Człowieka i przez ministerstwo, jednak kreuje inny obraz sytuacji mniejszości. Myślę, że pan prezydent ma nie do końca rzeczywisty obraz sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych w naszym kraju. Może dobrze by się stało, gdyby te informacje dotarły również do kancelarii pana prezydenta, ażeby wiedzę o sytuacji mniejszości w Polsce po prostu miał pełniejszą, bo jestem pewna, że pan prezydent podjąłby jakiekolwiek działania, nawet legislacyjne, żeby ta sytuacja się zmieniła. Dziękuję.

Teraz jeszcze pan się zgłaszał. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Roman Antonowicz:

Dzień dobry państwu. Roman Antonowicz, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce. No, tutaj pan poseł mi prawie wszystko zabrał, co chciałem powiedzieć, za co mu jestem wdzięczny, bo robił to zdecydowanie lepiej ode mnie.

Chciałbym odnieść się do słów pana przewodniczącego. Mnie nie peszą pana słowa. One mnie zasmucają, irytują trochę i to po raz kolejny, bo już kiedyś mieliśmy też ze sobą na posiedzeniu Komisji jakieś spięcie.

Następnie pan zwrócił się do pana prokuratora, mówiąc, że w swojej statystyce wrzucił Ślązaków w taki podrozdział, w kartotekę. Powiedział pan, że Ślązacy to przecież Polacy. A Żydzi, którzy są od tysiąca lat na ziemiach polskich? Czy należy dla nich założyć osobną kartotekę, czy to są Polacy? A może – tak jak Obóz Narodowo-Radykalny w Białymstoku – Żydzi mogą mieszkać na terenach polskich, ale to nie są Polacy? Może w ten sposób pan rozumuje, panie przewodniczący?

Chciałbym jeszcze tutaj odnieść się do wypowiedzi pana przewodniczącego. Dla mnie to, czy upamiętnienie jest postawione legalnie czy nielegalnie nie ma żadnego znaczenia. Jeżeli to jest nawet postawione nielegalnie, a stoi już ileś tam lat i władza, która wie o tym, nie reaguje, to legalizuje to. Nie ma tu żadnego znaczenia, czy pomnik albo krzyż stoi legalnie czy nielegalnie. Nie powinien być ruszony z tego miejsca. Jeżeli ukraińskie upamiętnienia nielegalnie zostały ruszone, to co w takim razie powiedzieć o krzyżach i innych rzeczach, które zostały postawione nielegalnie, bez żadnej zgody?

Już teraz tak może, jak pan przewodniczący, troszeczkę żartobliwie. Z lasu giną dziesiątki, setki metrów sześciennych drzewa. Leśnicy potrafią sobie z tym poradzić, stawiając różnego rodzaju pułapki samowyzwalające itd. Czy Policja nie może przy tych pomnikach, które są niszczone notorycznie – przecież to nie są jakieś ogromne pieniądze – wyłapać tych ludzi? To są faszyści. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Chwileczkę, bo pani się tam jeszcze zgłaszała. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Golińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałabym dopytać, bo w tych naszych wypowiedziach – i panów posłów, i również pana prezesa Tymy – padło kilka zarzutów wobec służb polskich i wobec urzędników polskich. Myślę, że przynajmniej potrzebuję pewnego uściślenia kilku rzeczy zanim będę w stanie również przychylić się do jednoznacznie negatywnej oceny działania służb.

Porównując informacje, czyli notatkę informacyjną, którą dostaliśmy ze Związku Ukraińców w Polsce z notatką, którą otrzymaliśmy od pana wiceministra MSWiA, patrzę chociażby na Hruszowice i pomnik, który tam został zniszczony. Według notatki, którą przedstawił nam Związek Ukraińców, mamy rozumieć, że jest to pomnik w miejscu spoczynku działaczy UPA i że został on uzgodniony z ROPWiM. Natomiast w tej drugiej notatce z MSWiA mamy jakby – trochę albo diametralnie – inne informacje. Raz, mamy informację, że nie ma tam mogił osób w miejscu tego pomnika. To jest jakby znacząca różnica. Dalej, że pomnik powstał bez opinii ROPWiM, że żadna mniejszość ukraińska nie przyznaje się do tego pomnika, co jakby skutkuje tym, że nikt nie złożył skutecznego wniosku o ściganie, bo zniszczenie mienia jest ścigane na wniosek a nie z urzędu.

W związku z tym potrzebuję uściśleń, bo podobnie jest w przypadku pomnika w Mołodyczu. Według pana prezesa Tymy i informacji związku są tam pochowane osoby. Nato-

miast w informacji drugiej jest napisane, że jest to tylko pomnik symboliczny i nie jest miejscem pochówku. Bardzo proszę o uściślenie tych informacji.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Oddaję głos panu przewodniczącemu.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

W trybie *ad vocem* w stosunku do tego, co raczył był powiedzieć odnośnie do mojej wypowiedzi pan przewodniczący Roman Antonowicz. Jest najzupełniej oczywiste, że znowu tutaj w tym, co powiedziałem, zaszła jakaś gigantyczna pomyłka. Przecież upomniał się pan o obecność – przeze mnie kwestionowaną – Ślązaków na tej liście. No, w sposób najzupełniej oczywisty mam rację, ponieważ nie można porównywać Ślązaków do Żydów, tak jak pan to raczył zrobić, ponieważ Żydzi to *par excellence* naród i to wspaniały, wielki naród.

Wiceprzewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Roman Antonowicz:

Przepraszam. A Żydzi to nie naród?

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Przepraszam, przejęzyczyłem się. Żydzi to wielki, wspaniały naród. Tak to jest, jak przychodzi czasami tłumaczyć się w sytuacjach absurdalnych. Proszę wybaczyć takie przejęzyczenie. Jeszcze raz powtarzam, że Żydzi to wielki, wspaniały naród. Natomiast nie można takich atrybutów narodowości – w ten czy w inny sposób, nawet mniej skategoryzowany – przypisać Ślązakom. Ślązacy to są Polacy. W tej chwili, o czym wszyscy wiemy, jest właśnie w Sejmie, praktycznie u nas, projekt ustawy o przyznaniu im statusu mniejszości etnicznej. W naszym rozumieniu, o czym przekonywała i przekonała – jak myślę – opinię publiczną także dyskusja w Sejmie, rzecz jest całkowicie niemerytoryczna i całkowicie polityczna z drugiej strony, bo wymierzona w polską rację stanu, prawda? Ale to tak na marginesie. Raz jeszcze z wielką lubością powtarzałbym to, co... Na które to przejęzyczenie pan przewodniczący zareagował.

Natomiast jeszcze w dwóch zdaniach odniosę się do tej listy, bo przecież ona tutaj rodzi jakieś wielkie nieporozumienia z najoczywistszych, merytorycznych, metodologicznych powodów. To było powodem mojej irytacji i takich sformułowań, świadomie absurdalnych, całkowicie – a może nawet nie do końca, niestety – dorównujących absurdowi tej listy. Ona liczy 34 pozycje. Proszę mi to uzasadnić, jak to może być jedno przy drugim, bo mamy tutaj takie kwiatki, gdzie są Żydzi, potem są chrześcijanie, osoby rasy czarnej, Hindusi, Kanadyjczycy, Ślązacy, Japończycy, Gruzini itd.

Proszę zobaczyć, jakie są konsekwencje tego, jeżeli to idzie takim ciurkiem, np. chrześcijanie w 23 postępowaniach są wykazani jako przedmiot nienawiści, Pakistańczycy przed nimi idą w 2 postępowaniach, Chińczycy za chrześcijanami w 3 postępowaniach. No, przecież to jest absurd, ponieważ chrześcijanie pewnie są w bardzo wielu innych przypadkach tutaj – na 34 nacje – wymienionych.

Co by się stało, szanowni państwo, jeżeli np. okazałoby się, że do 199 postępowań, które przy rzeczowniku „Żydzi", przy narodzie żydowskim są tutaj pokazane, dojdzie w następnym roku 1 postępowanie wykazane przez ministerstwo, czyli będzie 200, a w przypadku Kanadyjczyków, gdzie jest 1 postępowanie, też dojdzie 1 i będą 2 postępowania? No, ale statystycznie będzie to oznaczać, że w przypadku Żydów to była progresja 0,5%, w przypadku Kanadyjczyków 100%. No, i pójdzie w świat komunikat, że nastąpiło jakieś przewartościowanie świadomościowe społeczeństwa polskiego. Znowu kolejny absurd, ale wynikający z tego, z czym mamy tutaj do czynienia.

Uważam, że następne postępowanie... Doskonale zdaję sobie sprawę, że to, co tutaj mówił pan prokurator, to są matryce, które obowiązywały przez ostatnie lata w ministerstwie i w prokuraturze. Bardzo bym apelował, żeby tego typu fatalna robota sprawozdawcza... Całkowicie fałszywa i fałszująca obraz rzeczywistości, prowokująca nas do zupełnie nieistniejących, absurdalnych sporów, prawda?

Jest to odpowiedź na absurdalność tych zestawień z czysto metodologicznego i merytorycznego powodu, co – wydaje mi się – już w tej chwili dowodnie państwu przedsta-

wiłem, bez najmniejszych kontrowersji, a za te, które tutaj były powodem wypowiedzi pana posła i pana przewodniczącego Antonowicza, nie przepraszam, tylko ubolewam. Natomiast przepraszam, oczywiście, wszystkich, których to – w sensie takim czysto psychicznym, ludzkim – dotknęło. Natomiast spieszę z wyjaśnieniami jak wcześniej i myślę, że one są całkowicie satysfakcjonujące zarówno co do moich motywów, jak i merytorycznie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. No, panie przewodniczący, muszę z ubolewaniem stwierdzić, że brnie pan coraz dalej i coraz bardziej beznadziejnie. Przywracając narodowi żydowskiemu jego wielkość, poniża pan Ślązaków. Pan może mieć swoje zdanie na temat Ślązaków, uznając obywateli polskich za Ślązaków bądź nie, natomiast nie może pan w taki sposób wyrażać opinii, bo zapomina pan, że w dwóch spisach ludności milion ludzi potwierdziło swoją odrębność tożsamościową. Czują się Ślązakami. A pan wmawia tutaj wszystkim i sobie przede wszystkim, że Ślązaków po prostu nie ma, więc niech pan już nie brnie, bo im więcej pan mówi, tym to bardziej beznadziejnie brzmi. Dziękuję bardzo.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, dziękuję zwłaszcza za te zapytania, bo one pozwolą doprecyzować pewne kwestie. Przede wszystkim kwestia prawna. Jeżeli mówimy o tych przejawach, które dzisiaj zaprezentowaliśmy, to nie można mówić tylko o przestępstwie niszczenia cudzej rzeczy. Mamy tutaj paragraf dotyczący znieważenia pomnika, przy czym w większości przypadków są to pomniki nagrobne, związane z realnym miejscem pochówku.

Jeżeli chodzi o Hruszowice, to szczególnie dziękuję za to pytanie, ponieważ ono pokazuje, że to nie jest tylko problem naszych działań ze strony mniejszościowej, niekompetencji, nieznajomości prawa czy niechęci do stawiania tych pomników i upamiętnień zgodnie z polskim prawodawstwem. Kilkakrotnie do ROPWiM, jeszcze w okresie, gdy kierował jej pracami śp. pan sekretarz Andrzej Przewoźnik, było przekazane notarialne poświadczenie stwierdzające, że w Hruszowicach są pochowani realni ludzie. Rada z tym się zgodziła. Jeżeli chodzi o ustalenia ze stroną ukraińską (w sensie: rządową), to nie jesteśmy – że tak powiem – tutaj stroną, byśmy mogli referować, jakie były ustalenia pomiędzy radą a państwową komisją do spraw upamiętnień i ofiar operacji antyterrorystycznych, która jest partnerem ukraińskim rady. Podobnie pan Kunert publicznie w 2013 r. stwierdzał, że upamiętnienie w Hruszowicach jest upamiętnieniem symbolicznym i należy je zburzyć. Ponownie przekazaliśmy oświadczenie, w którym jest wskazane, że osoba znana z imienia i nazwiska notarialnie potwierdza fakt pochówku w Hruszowicach.

W ogóle historia Hruszowic powinna być pokazana jako przykład tego, jak sprawy nierozwiązane raz skutkują i dają pretekst do działań prowokacyjnych w latach następnych. Wydaje mi się, że to jest konkretna odpowiedź na to pani pytanie. W naszych notatkach nie ma rozbieżności z faktami. W notatkach przekazywanych przez ROPWiM, jak widać, są niezgodności z faktami raz ustalonymi jeszcze w latach 90. To jest jedna odpowiedź.

Jeżeli chodzi o kwalifikację prawną i umarzanie spraw, to – jak mówię – jeżeli się nie chce podchodzić do spraw, szuka się pretekstu, pod jakim się ich nie rozpatruje. Słusznie pan przewodniczący zauważył, że sprawa ma charakter systemowy. Jeżeli w Białymstoku dochodziło do tego typu akcji, które nosiły charakter zorganizowany, czyli niszczenia tablic litewskich, zniszczenia pomnika w Jedwabnem, podpalenia mieszkania, zajęły się tym poważniejsze struktury niż komenda powiatowa Policji. W przypadku upamiętnień ukraińskich od początku mamy do czynienia z zaniechaniem różnych instytucji państwa polskiego. Mówię to z całą odpowiedzialnością. Jestem w stanie przytoczyć tutaj zarówno ekspertyzę prawną, jak i fakty, które pokazują, że tutaj nie po stronie mniejszości, jak to bardzo często w tych notatkach funkcjonuje...

Pan przewodniczący zapytał, jaka jest przyczyna nielegalności tych upamiętnień. Proszę zauważyć, że większość tych upamiętnień jest zrealizowana na byłych cmentarzach greckokatolickich i związana z realnym pochówkiem. Upamiętnienia były realizowane

przez rodziny bądź byłych mieszkańców, którzy bardzo często mieszkają obecnie w kilkudziesięciu miejscowościach na terenie Polski i Ukrainy. Bardzo wielu poczytało sobie za misję życiową dokończenie czy odejście i upamiętnienie osób z własnej rodziny, które zginęły w trakcie konfliktu polsko-ukraińskiego. Ci ludzie zjeżdżają się tam raz w roku. Bardzo często te upamiętnienia są realizowane ze środków własnych, zbieranych przez konkretnych mieszkańców konkretnych miejscowości, tak jak to jest w miejscowości Wierzbica. To jest jeden etap.

Drugi etap. Nie jest tajemnicą, że w Polsce południowo-wschodniej pamięć o konflikcie polsko-ukraińskim rzutuje też na obecny stosunek do Ukraińców. Jeżeli procedura ustanowienia pomnika w Gorajcu, gdzie doszło do pacyfikacji wsi przez oddziały Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego... Lista ofiar potwierdzona przez IPN. Ustalenia znane bardzo dawno. Starania o upamiętnienie trwały 18 lat. Mieszkanka Gorajca pani Eudokia Fil nie dożyła tego. Proszę sobie zestawić dwie strony. Z jednej strony ludzie, którzy są bardzo często wiekowi, mieszkańcy konkretnej miejscowości, inicjatorzy upamiętnienia. Po drugiej stronie lokalna biurokracja, która jest nieprzychylna temu, by to upamiętnienie powstało.

Z tej notatki także wynika, że większość nielegalnych upamiętnień powstała w latach 90. Jedyne upamiętnienie, które powstało niedawno, to jest upamiętnienie w Mołodyczu z 2002 r. Mieszkańcy, zanim ustanowili upamiętnienie, uporządkowali teren, który był ugorem, ponieważ nikt nie dba o dawne cmentarze greckokatolickie. Jeszcze raz potwierdzam, pani poseł, że w miejscowości Mołodycz pochowane są osoby znane z imienia i nazwiska, także osoby cywilne, nie tylko partyzanci UPA. Mogę przytoczyć imiona, nazwiska i okoliczności, w jakich ci ludzie zginęli.

Natomiast jest pytanie, dlaczego na tym forum albo na forum Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych nie słyszałem ze strony rządowej ROPWiM ani jednej propozycji, byśmy te sprawy na drodze dialogu rozwiązywali. To jest jeden wymiar.

Drugi wymiar, z którym mamy do czynienia, jest taki, że sprawa nabrała charakteru politycznego, ponieważ oprócz tej kwestii, o której mówimy, czyli niszczenia pomników, mamy cały segment internetowy. Nie przynosiłem tego dzisiaj, bo byśmy zajęli całe wystąpienie pokazaniem, jak tego typu problematyka – konfliktu polsko-ukraińskiego i zaszłości – przenosi się na Internet. Proszę państwa, powstają klipy, jest cały segment Internetu zwany narodową sceną rockową, natomiast Policja z tym sobie nie radzi. Dostając gotowe materiały, nie jest w stanie ustalić sprawcy, choć ma imię, nazwisko, pseudonim, nagranie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dlaczego tak jest?

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

To nie do mnie pytanie. Pisaliśmy, za każdym razem informowaliśmy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, ostatnio składaliśmy zażalenie do Prokuratora Generalnego na konkretną sprawę. Proszę państwa, ale jesteśmy organizacją pozarządową, mamy jednego prawnika, który nie jest w stanie pilotować wszystkich spraw w całym kraju, więc to jest pytanie bardziej o systemowe rozwiązania.

Dlaczego ten problem się wymyka spod tradycyjnego obszaru Polski południowo -wschodniej? Kto z państwa się interesuje meczami piłkarskimi... Widzieli państwo, co zrobili kibice polscy w Kijowie, jak się zachowywali i czym się to skończyło. Środowiska kibicowskie, podobnie jak w Białymstoku, obecnie także w Warszawie i w innych miastach, są zinfiltrowane przez radykalne organizacje, które nie tylko zajmują się kwestią ukraińską, ale zajmują się także, jak dowodzi Białystok i ostatnie aresztowania w Przemyślu, narkotykami i przestępczością zorganizowaną. Czy ktoś to kontroluje, monitoruje? Nie wiem, ale ta składowa wrogości narodowościowej jest w tym środowisku coraz bardziej obecna. Mogę przedstawić całą prezentację tzw. wlepek, które się pojawiają w Warszawie, związanych z Ukraińcami. Czy te środowiska są badane pod kątem np. zagrożenia, które stwarzają? W taki sam sposób jak pomniki w Polsce południowo -wschodniej potraktowano pomnik Stepana Bandery w Monachium. Zamalowano go bia-

ło-czerwoną farbą i w obliczu kamery dwóch uczestników oddało mocz na ten pomnik. Czy to nie jest działanie prowokacyjne? Jest. Czy ktoś się tym zajmuje? Nie wiem.

Wydaje mi się, że bez systemowego działania i wobec narastania takich zjawisk, a także tego, co czeka nas w obliczu dyskusji wokół uchwały dotyczącej 11 lipca i filmu Smarzowskiego, ta nienawiść trafia na podatny grunt, bo jest przygotowany grunt. Wydaje mi się, że ta statystyka, o której mówił pan prokurator, w odniesieniu do przestępstw przeciwko Ukraińcom w 2016 r. już będzie... Już jest. Mamy już przykłady pobicia osoby mówiącej po ukraińsku na ulicy, mamy przypadki gróźb karalnych itd.

Nie wszyscy zgłaszają, więc to nie jest tylko tak, jak przewodniczący mówił, że wzrasta, bo większość ludzi zgłasza... Mamy jeszcze ciemną liczbę zdarzeń, których mniejszości nie zgłaszają, bo w lokalnej społeczności to są bardzo często zidentyfikowani sprawcy, więc to nie jest tak, że ci ludzie mają odwagę pod własnym imieniem i nazwiskiem składać zeznanie przeciwko konkretnej osobie, zwłaszcza gdy jest perspektywa umorzenia z powodu niskiej szkodliwości społecznej albo w przypadku zniszczeń np. niewykrycia sprawców.

Abstrahując od tego, że mówię to jako prezes Związku Ukraińców w Polsce, są to rzeczy skandaliczne, które pokazują przede wszystkim niemoc państwa. Nie chodzi tutaj o legalność czy nielegalność tych upamiętnień. Pytanie... W tym całym procesie nie ma państwa polskiego.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Czyli można powiedzieć, że wzrasta ciche przyzwolenie na taką nienawiść i na szerzenie tej nienawiści. To jest straszne. Pan dyrektor chciał zabrać głos? Proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Chciałbym się ustosunkować w dwóch zdaniach do wypowiedzi pana prezesa Tymy. No, nie zgodziłbym się z tym, że państwo polskie to jest totalna niemoc wobec różnego typu przestępstw na tle tutaj omawianym. Żałuję tylko, że nie ma na sali pełnomocnika Komendanta Głównego Policji do spraw ochrony praw człowieka. Wiem, że istnieje taki pełnomocnik, funkcjonuje i ma pewne osiągnięcia, tak samo jak poszczególni pełnomocnicy w komendach wojewódzkich Policji. Żałuję też, że nie ma przedstawiciela ROPWiM, bo na pewno są różnego typu przedsięwzięcia, akcje, sprawy na linii pana profesora Kunerta. Jest również taki pełnomocnik na Ukrainie. Na pewno są jakieś rozmowy i negocjacje – że tak powiem – w tej materii. Dlatego nie zgodziłbym się totalnie z tym, że – przepraszam – państwo polskie to jest jedna wielka niemoc w tych sprawach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Chciałam uzupełnić, że pełnomocnik był zaproszony. Nie wiem, dlaczego go nie ma. Innych przedstawicieli to wy zapraszacie. Dziękuję.

Jeszcze pani chciała zabrać głos tytułem uzupełnienia. Widzę, że tam się pan zgłasza. Zaraz udzielę głosu. Jeszcze tylko pani, bo pewnie się to łączy, tak? Ta wypowiedź będzie się łączyła.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Anna Wilanek-Kińska:

Odnosząc się do tego, co powiedział pan prezes Tyma, chciałabym tutaj podkreślić, że informacje, które zebraliśmy w notatce, jeżeli chodzi o pracę zespołu, mamy po ustaleniach z komendantami wojewódzkimi Policji. Informacja w notatce jest dużo pełniejsza niż to, co przedstawił pan dyrektor Różański. Z tych notatek wynika faktycznie wieloaspektowe prowadzenie tych śledztw. One są naprawdę... Z tych informacji, jakich Policja nam udziela, wynika, że one są dość trudne do prowadzenia. Niemniej jednak chciałabym tutaj podkreślić, że jeżeli mamy takowe zgłoszenie czy monitorujemy takie sprawy, to podejmujemy działania naprawdę niezwłocznie. W tym zakresie jesteśmy szalenie otwarci. Nie można zarzucić nam jakiejkolwiek bezczynności w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Udzielam teraz głosu przedstawicielowi Rzecznika Praw Obywatelskich. Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Praw Migrantów i Mniejszości Narodowych Biura Rzecznika Praw Obywatelskich Marcin Sośniak:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Marcin Sośniak, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przede wszystkim bardzo dziękuję za zaproszenie. Dziękuję bardzo także za materiał, który dzięki Komisji otrzymałem, zwłaszcza za dane przygotowane przez prokuraturę, dotyczące właśnie statystyk związanych z przestępstwami popełnianymi z nienawiści.

Uzupełnię to też o perspektywę RPO, chociaż nie prowadzimy tak wyspecjalizowanej statystyki jak organy ścigania, bo to też nie jest naszym celem. Pragnę jednak zauważyć czy w zasadzie powtórzyć coś, co rzecznik mówił podczas posiedzenia, które odbyło się 25 lutego. Także w BRPO liczba spraw dotyczących szeroko rozumianych przestępstw z nienawiści, mowy nienawiści, ale nie tylko, wzrasta w sposób drastyczny. W tym roku mamy już 40 tego typu spraw w biurze, przy czym ta liczba jest dokładnie tą, którą osiągnęliśmy w roku 2015, a mamy dopiero koniec kwietnia. Pewnie powodem, z jednej strony, może być pewne przyzwolenie w sferze publicznej na wyrażanie różnych poglądów i opinii, jak też na pewne reakcje motywowane nienawiścią, ale na pewno także pan przewodniczący ma rację, że jest też pewna wrażliwość społeczna, zwrócona właśnie – to akurat całe szczęście i bardzo dobrze – na tego typu czyny. Stąd też część sygnałów dociera do nas głównie dlatego, że o takich sprawach się mówi, że takie sprawy stają się medialne i dzięki temu, że takie organy jak rzecznik, Komisja czy prokuratura takimi sprawami się aktywnie zajmują.

Ponieważ RPO od dłuższego czasu współpracuje zarówno z prokuraturą, jak i z Policją, właśnie w przeciwdziałaniu i zwalczaniu przestępstw z nienawiści, chciałbym podkreślić tak naprawdę ogromny postęp, zwłaszcza w organach ścigania i w Policji, który dokonał się w ostatnich latach i w zakresie podejścia, i w zakresie ścigania, i w zakresie ustalania motywacji sprawców tego typu przestępstw. Jedyne, na co możemy zwrócić uwagę i na co zresztą wielokrotnie zwracali uwagę RPO również pełnomocnicy komendantów wojewódzkich Policji, to jeszcze bardzo częsty problem z przyjęciem zgłoszenia przez policjantów, najczęściej w komendach rejonowych. Myślę, że to jest też powód, dla którego część przestępstw popełnianych z nienawiści pozostaje w szarej strefie. Nie tak dawno w biurze rzecznika odbyło się seminarium poświęcone właśnie przeciwdziałaniu przestępstwom z nienawiści i tam ten temat również był omawiany – temat odpowiedniego przeszkolenia i odpowiedniego nastawienia policjantów w komendach rejonowych do przyjmowania zgłoszeń, które tego typu czynów dotyczą.

Cały czas problemem będzie ustalenie motywacji sprawców, tak? Myślę, że to też będzie miało odzwierciedlenie w liczbie tego typu spraw zakończonych pozytywnie dla poszkodowanego, czyli postawieniem zarzutów. Niestety, cały czas jeszcze w wielu przypadkach mamy do czynienia z kwestią oczekiwania po stronie organów ścigania tego, że sprawca przestępstwa z nienawiści w bardzo wyraźny sposób będzie manifestował swoją motywację. To jest przykład niedawny, też opisywany przez media, pobicia Pakistańczyka w Warszawie. Zaraz po tym zdarzeniu w mediach pojawiła się wypowiedź rzecznika Policji, który już na tym etapie powątpiewał w to, czy była to motywacja, ponieważ sprawca w żaden wyraźny sposób nie manifestował w tym wypadku swojej niechęci czy nienawiści do osoby pokrzywdzonej. Ten wątek powtarza się też w wielu badanych przez rzecznika sprawach, czyli nawet nie tyle niewykrycie sprawcy jest problemem w przypadku tego typu czynów, ile przypisanie mu właściwej czy rzeczywistej motywacji jego postępowania.

Oczywiście, staramy się też z perspektywy BRPO przyglądać się przepisom Kodeksu karnego, które opisują tego typu czyny – w zasadzie wszystkim trzem przepisom, o których dzisiaj już była mowa. Staramy się z tego wyciągnąć pewne wnioski systemowe. Myślę, że to też będzie temat na najbliższe lata do przedyskutowania, czy w tych przepisach nie warto by zmienić pewnej treści, żeby ułatwić ściganie i ułatwić wykrywanie tego typu przestępstw. To, co mi się akurat na chwilę obecną kojarzy, to jest bardzo częsty przypadek – przynajmniej w ostatnim czasie i przynajmniej w BRPO – informacji o zamkniętych imprezach dla kilkuset bądź kilku tysięcy osób, na których w różny sposób promowane są chociażby treści czy idee faszystowskie czy rasistowskie. Nato-

miast często organy ścigania mają problem, żeby przypisać takiemu wydarzeniu element publicznego propagowania, ponieważ jest duża dyskusja nad tym, czy zamknięta impreza jest imprezą publiczną, niezależnie od tego, ile osób tak naprawdę gromadzi.

Być może niepotrzebnie wrócę jeszcze do tego tematu, ale odpowiadając panu przewodniczącemu na wątpliwości dotyczące statystyk, które przygotowała prokuratura, może też uda mi się wyjaśnić, skąd takie wątpliwości się biorą. Państwo z prokuratury, zresztą bardzo słusznie, starali się skatalogować przestępstwa ze względu na motywy działania sprawcy. Nawiązując do Pakistańczyków i muzułmanów, którzy się pojawiają w statystykach, a którzy tak naprawdę mogą być skupieni w jednej osobie, jeżeli sprawca danego przestępstwa swoje działanie motywował pochodzeniem narodowym, czyli faktem, że osoba pokrzywdzona jest Pakistańczykiem, to taki czyn będzie przypisany właśnie do postępowań motywowanych pochodzeniem narodowym, w tym wypadku obywatelstwem pakistańskim tej osoby. Jeżeli wobec tej samej osoby sprawca postępował, motywując to jej wyznaniem – przypuśćmy, że Pakistańczyk był muzułmaninem – ten sam czyn będzie opisany tutaj wśród przestępstw wobec muzułmanów, im jakby dedykowanych czy do nich adresowanych. Stąd też w chrześcijanie i Polacy w tym katalogu, stąd też Ukraińcy i osoby prawosławne. Oczywiście, tak naprawdę może być to ta sama osoba, ale katalog nie opisuje tak naprawdę cech osoby, która padła ofiarą tego przestępstwa, tylko opisuje motywy działania sprawcy.

Dlatego też ten katalog wydaje się taki różnorodny, jeśli chodzi o cechy i być może dlatego też może budzić pewne wątpliwości, natomiast zupełnie odpowiada to zapisowi kodeksowemu tego przestępstwa, ponieważ w tych trzech przepisach Kodeksu karnego mowa jest o pochodzeniu narodowym, etnicznym, rasowym lub wyznaniu albo bezwyznaniowości, więc tak jakby te cechy odpowiadają temu katalogowi. Mam nadzieję, że przynajmniej trochę udało mi się rozwiać wątpliwości pana przewodniczącego co do tego katalogu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący chciał zabrać głos. Proszę bardzo.

Wiceprzewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Roman Antonowicz:

Dzień dobry jeszcze raz. Mam do pani przewodniczącej prośbę pod rozwagę. Zajmujemy się tutaj sprawami bardzo poważnymi, tragicznymi. Dla danej społeczności, której to dotyczy, to są tragiczne sprawy. Mam sprawę o wiele lżejszą, ale też wiążącą się z naszą przyszłością. Niedługo jest 1 czerwca – Dzień Dziecka. Może pani przewodnicząca zorganizowałaby piknik dla dzieci mniejszości narodowych? To jest pod rozwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Inicjatywa jest wspaniała i cenna, tylko nie wiem, czy to jest... Musiałabym sprawdzić, czy to jest po prostu w naszej gestii, czy to raczej MSWiA nie powinno się taką inicjatywą zająć, ale nie chcę odbijać piłeczek. Padł pomysł naprawdę wspaniały.

Wiceprzewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Roman Antonowicz:

To może wspólnie?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

No, to już inaczej brzmi. Możemy się nad tym zastanowić. Jeszcze pani. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Golińska (PiS):

Bardzo dziękuję za odpowiedzi na moje pytania i moje wątpliwości, ale też chciałabym zaapelować do pani przewodniczącej. Nie wiem, czy to też jest w gestii naszej Komisji. Myślę jednak, że w świetle tego wszystkiego, co dzisiaj słyszymy i w świetle tego, co – jak można przewidywać – będzie się działo czy mogłoby się dziać za chwilę, powinniśmy tym bardziej doprowadzić do uporządkowania spraw, jeśli chodzi o obecność symboli czy pomników, o których dzisiaj zwłaszcza mówimy, czyli mniejszości ukraińskiej i ROPWiM, abyśmy przynajmniej zapoczątkowali temat porządkowania tej sprawy, gdzie są miej-

sca pochówków. Uważam, że jeżeli tego nie zrobimy, to dalej będziemy, niestety, słyszeli takie określenia, jakie dzisiaj usłyszeliśmy, że w katolickim kraju nie szanuje się miejsc pochówku. Uważam, że to jest spore nadużycie, jeśli nie skandaliczne stwierdzenie.

W kontekście tego, o czym mówił pan prezes Tyma, czyli zbliżającego się dnia 11 lipca i dwóch projektów uchwał, nad którymi będziemy się pochylać, jak również w kontekście pacyfikacji wsi przez KBW, która przez kilkanaście lat nie doczekała się upamiętnienia, myślę też, że nasza polityka historyczna również wymaga tego, abyśmy w końcu pochylili się nad tym. Jesteśmy to winni naszym dziadkom i babciom, abyśmy rzeź wołyńską nazwali ludobójstwem, abyśmy męczeństwo kresowiaków również uczcili. Myślę, że działania IPN ważne są też dlatego, aby wskazać Ukraińców, którzy byli solidarni i poświęcali swoje życie.

Myślę, że to, co dzisiaj jakby mówimy... Prosiłabym, żeby to był taki początek szerszego działania, żebyśmy nie skończyli tylko na dzisiejszej dyskusji. Zamkniemy dyskusję, rozejdziemy się, powspominamy, że ktoś coś powiedział, że kogoś źle zrozumieliśmy. Uważam, że to powinien być początek tego, żebyśmy zaczęli porządkować pewne sprawy na terenie naszego kraju.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałam powiedzieć, że do tego tematu wrócimy i to już niedługo, bo w czerwcu, ponieważ na czerwiec mamy przewidzianą informację ROPWiM na temat pomników i tablic upamiętniających postaci i wydarzenia ważne dla mniejszości narodowych i etnicznych. Myślę więc, że będzie to okazja i do kontynuowania tematu, jak i jeszcze do poszerzenia go o inne aspekty i problemy, prawda?

Jeszcze pan prezes Tyma chciał zabrać głos. Aha, jeszcze ktoś? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Tylko do konkluzji. Bardzo bym prosił panią przewodniczącą i prezydium... Powtórzę swój wniosek, aby jedno z nieodległych spotkań Komisji dotyczyło też rozmowy o potrzebnych zmianach w zakresie ścigania przestępstw z nienawiści. Myślę, że z dzisiejszej debaty wynika jeden wniosek, że dotychczasowe metody, jakkolwiek warte zauważenia, okazują się niewystarczające. Musimy też porozmawiać o tym, jakie są rekomendacje, jaka jest ocena i jakie wnioski na przyszłość wynikają z dotychczasowych doświadczeń wymiaru sprawiedliwości odnośnie do ścigania przestępstw z nienawiści. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Jak najbardziej przychylam się do tego wniosku. Myślę, że prezydium też się przychyla. Weźmiemy to pod uwagę, kiedy będziemy planować posiedzenia, bo teraz plan pracy do półrocza jest już zatwierdzony, ale w planie na kolejne półrocze z pewnością weźmiemy to pod uwagę i włączymy w nasz plan pracy.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Tylko jedno zdanie odpowiedzi *ad vocem*, dobrze?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Chciałem odpowiedzieć panu z BRPO, ponieważ pan mnie wywołał do odpowiedzi. No, nie uspokoił mnie pan, jeżeli chodzi o to, o co prosiłem i o co wnioskowałem, ponieważ – jak już powiedziałem wcześniej – przedstawili państwo tutaj 34 kategorie w bardzo swobodnej multiplikacji, prawda? Pan w zasadzie do końca skompromitował metodologię tej listy, ponieważ na tej zasadzie możemy za 2 lata mieć 78 kategorii, prawda? A to są przecież kategorie, przez które naród polski jest odczytywany właśnie w kategoriach nienawiści, czyli to pole ekspresji się poszerza. No, przecież to jest kompletny absurd, metodologia fałszywa. Raz, że kompletne partactwo metodologiczne. Po drugie, to jeszcze ma pewne podteksty o charakterze ideologicznym, o charakterze insynuacyjnym.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciał jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, panie prezesie. Na tym zamykam dyskusję.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Jeżeli pani poseł się poczuła urażona moim stwierdzeniem, to przepraszam, ale chcę powiedzieć, że... Jak inaczej można rozpatrywać fakt, jeżeli niszczy się krzyże ulokowane na cmentarzu i to bardzo często czynnym cmentarzu? Ja też jestem katolikiem, ale na tego typu działania nie może być zgody. Natomiast oprócz społeczności ukraińskiej, co jeszcze raz podkreślam, żaden przedstawiciel, autorytet moralny, lokalny, ogólnopaństwowy... ROPWiM w tej sprawie nie zajęła żadnego stanowiska. To jest problem mojego sformułowania czy pewnej znieczulicy, jeżeli chodzi o upamiętnienia ukraińskie?

Druga rzecz. Powiem rzecz kontrowersyjną. To, w jaki sposób mówi się w Polsce o ofiarach polskich z rąk ukraińskich, w tym o Wołyniu, to jest jeden z elementów budowania wrogości skierowanej przeciwko Ukraińcom, bo w tym samym czasie... Pani mówi o uszanowaniu Ukraińców ratujących Polaków. A dlaczego nie mówimy o Polakach ratujących w tym samym kontekście, na tymże Wołyniu, w ramach akcji „Wisła" czy wysiedleń do Sowietów? Polaków, którzy pomagali Ukraińcom. Mamy relacje i nie są to pojedyncze osoby.

Trzecia rzecz. Na terenach obecnej Polski z rąk różnych formacji polskich zginęło 12 tys. cywilnych Ukraińców. Niebawem przedstawimy dane, gdzie osoby są przedstawione z imienia i nazwiska. Nie tak, jak w przypadku Wołynia, gdzie mówi się o 200 tys., 300 tys., 500 tys. Takie dane funkcjonują w polskich środkach masowego przekazu. Jeżeli chcemy rozmawiać w prawdzie, tak jak wielu deklaruje, to mówmy do końca o tej prawdzie, o tym, że były też ofiary cywilne, od dzieci do starców. Upamiętnienie w Sahryniu, gdzie sprawcami były oddziały Armii Krajowej, po dzień dzisiejszy nie zostało oficjalnie otwarte. To jest dowód na to.

Pan dyrektor może się nie zgadzać, ale w mojej ocenie dotychczasowe doświadczenie w zakresie zajmowania się tymi kwestiami przez instytucje państwa pokazuje, że te działania są mało skuteczne i generują problemy zamiast je rozwiązywać. Te wszystkie upamiętnienia mają po kilkanaście lat. Nie wypracowano formuły, jak zmienić to, co dzieli, w coś, co może służyć jako symbol pojednania.

Niestety, proszę państwa, to dlatego, że się historią w tak rozumianej pamięci historycznej manipuluje, bo w tej historii nie ma miejsca na ukraińskie ofiary cywilne, natomiast epatuje się nas opisami okrucieństw drugiej strony, więc są skutki tego. Znam scenariusz filmu. Jeździłem osobiście w 2013 r. na Wołyń, by pokłonić się osobom, które zginęły z rąk ukraińskich. Niejedną inicjatywę polsko-ukraińską w tym duchu organizowaliśmy. Jeżeli jednak tak ma wyglądać pojednanie, że mówi się tylko i wyłącznie o polskich ofiarach, epatuje się tym społeczeństwo, natomiast przemilcza się fakty czy używa się miękkich określeń („ofiary akcji odwetowych"), to nie dziwmy się potem, że kibice, że margines społeczny zaczyna się czuć w duchu patriotycznym upoważnionym do tego, żeby atakować ukraińskie upamiętnienia. Jeszcze raz podkreślam, że ci ludzie nie byli z Charkowa, z Kijowa. To byli mieszkańcy tych konkretnych wsi.

Jeszcze do Policji. Wiem, że wiele się robi na szczeblu centralnym. Natomiast mówimy tutaj o konkretnych przypadkach, którymi zajmuje się konkretna komenda powiatowa. Konkretny prokurator znany z imienia i nazwiska umorzył to postępowanie, pisząc elaboraty o niepropagowaniu nazizmu. To znaczy, że ludziom, którzy dokonali upamiętnienia swoich bliskich, zarzuca się *nomen omen* propagowanie nazizmu, bo ci ludzie byli w UPA. Nie ma, że dokonali konkretnego przestępstwa, byli skazani wyrokiem sądowym. Czy to nie jest nadużycie? To jest nadużycie, które, niestety, jest na piśmie, więc prosiłbym o takie przybliżenie, studium przypadku. Wtedy będziemy widzieli, jak jest w realiach, bo w statystykach, niestety, gubimy ten wymiar i możemy sobie powiedzieć: „180". Tak jak pan poseł wspomniał, to są konkretne dramaty konkretnych ludzi, konkretnych rodzin, bo tam leżą ich bliscy. Bardzo często ci ludzie odczuwają to jako powrót do sytuacji traumatycznej, kiedy grób ich najbliższych jest zniszczony i widzą takie odbijanie piłeczki.

Na koniec jeszcze ostatnia uwaga. Sprawa upamiętnień to jest też przykład, jak polityka prowadzona wobec upamiętnień polskich na wschodzie może rzutować na prawa obywateli polskich narodowości ukraińskiej. Od 2000 r. śp. Andrzej Przewoźnik zastosował metodę, że nie rozmawia ze społecznością ukraińską o upamiętnieniach ukraińskich na terenie Polski, ponieważ jego partnerem jest minister ukraiński, więc wszelkie reperkusje związane z upamiętnieniami polskimi na Ukrainie, opóźnienia itd. rzutowały na rozwiązywanie problemów. To jest po prostu targ. Tego inaczej się nie da nazwać. „Wy zrobicie to, my pozwolimy na to.” Wydaje mi się, że jeżeli mówimy o pewnych zasadach, o etyce w odniesieniu do osób, które zginęły, tego typu targ nie powinien mieć miejsca. On ma miejsce i on jest też powodem tego, że powstawały nielegalne upamiętnienia albo że w dowolnym momencie można tymi upamiętnieniami grać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący Huskowski chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Huskowski (PO):

Mam tylko malutką uwagę do pana prezesa Tymy, z którego wypowiedzią – tą ostatnią – zgadzam się pewnie w dziewięćdziesięciu paru procentach. Prosiłbym o nieużywanie słowa „epatuje” w tym kontekście, o którym pan mówił. To naprawdę nie jest dobre i zręczne słowo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos? Jeżeli nie, to bardzo serdecznie państwu dziękuję za udział, za zaangażowanie w tak trudny temat, do którego niewątpliwie wrócimy w przyszłości. Dziękuję jeszcze raz wszystkim uczestnikom posiedzenia.